

ARTYKUŁY

Grzegorz Maroń¹

Publiczne nauczanie religijne jako przestępstwo – krytyczne studium praktyki stosowania prawa

Streszczenie

Na podstawie o studium kilkunastu spraw karnych z różnych państw przedstawiono specyfikę traktowania przypadków publicznego głoszenia treści religijnych w kategoriach przestępstwa, zwłaszcza penalizowanej mowy nienawiści i zakłócania porządku publicznego. W artykule wskazano i ustosunkowano się do problemów i wątpliwości towarzyszących rozstrzyganiu spraw tego typu. Wyrażono potrzebę uwzględnienia przez organy ścigania i sądy religijnego kontekstu inkryminowanych wypowiedzi do właściwego odczytania ich treści i ustalenia zamiaru mówcy. Negatywnie oceniono przypadki kwalifikowania jako przestępstwo rozpowszechniania religijnych poglądów co do grzeszności i niemoralności aktów homoseksualnych oraz wyrażania krytycznych uwag w przedmiocie innych religii niż ta przez siebie wyznawana. Jednocześnie podniesiono, że podżeganie w ramach religijnego nauczania do fizycznej przemocy czy nienawiści wobec innych osób może stanowić czyn kryminalny, wykraczając poza ochronę wolności wyznania i wolności słowa.

Słowa kluczowe

Religijne nauczanie, karalna mowa nienawiści, wolność wyznania, wolność słowa, orzecznictwo.

¹ Dr hab. Grzegorz Maroń, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytut Nauk Prawnych, ORCID: 0000-0002-3861-9103.

1. Wprowadzenie

Wolność religii jako prawo podstawowe jednostki obejmuje m.in. wolność jej publicznego uzewnętrzniania poprzez nauczanie². Ten aspekt wolności wyznania jest szczególnie doniosły dla wyznawców religii, w których istotę wpisane jest apostołstwo i ewangelizatorstwo³. Głoszenie nauczania religijnego angażuje nie tylko wolność wyznania, ale i wolność słowa, choć dokładne określenie relacji obu tych wolności pozostaje kwestią sporną w doktrynie prawniczej⁴.

Nierzadko jednak treści religijne są przez inne osoby odbierane jako kontrowersyjne, prowokacyjne, jątrzące, obrażające czy znieważające. Rodzi to pytanie o granice dopuszczalnej prawnej ingerencji w religijną ekspresję ze względu na potrzebę ochrony innych konkurencyjnych wartości, dóbr czy interesów prawnych.

Zakres przedmiotowy artykułu zawężono do przypadków reglamentowania religijnego nauczania na drodze prawnokarnej. Jedynie sygnalizacyjnie należy zaznaczyć, że do ograniczania religijnej ekspresji wykorzystywane są także instytucje innych gałęzi prawa, jak choćby prawa cywilnego, np. powództwo o ochronę dóbr osobistych⁵. W opracowaniu skoncentrowano się nie na analizie formalno-dogmatycznej przepisów prawa karnego, lecz na krytyczno-ocennym studium praktyki ich stosowania. Głoszenie treści religijnych nie jest bowiem osobnym typem przestępstwa. Zwykle pociąganie do odpowiedzialności karnej za ich ekspresję odbywa się z wykorzystaniem przepisów penalizujących mowę nienawiści⁶ czy szerzej kryminalizujących zakłócanie porządku publicznego. Policja, prokuratura i sądy muszą ocenić wówczas, czy publiczne prezentowanie religijnego stanowiska w jakiejś kwestii spełnia znamiona danego typu przestępstwa, przekraczając zakres prawnie chronionej wolności

² Art. 53 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997 r., Nr 78, poz. 483.

³ Zob. Mt 28:19–20.

⁴ Zob. M. Górski, Wypowiedź religijna i wypowiedź motywowana religijnie, Państwo i Prawo 2021, nr 1, s. 27–47.

⁵ Np. wyrok SO w Krakowie z dnia 8 grudnia 2019 r., sygn. I C 1357/19, LEX nr 3425376.

⁶ Problematyka religijnej mowy nienawiści stanowi przedmiot żywego zainteresowania w prawniczej literaturze przedmiotu. Zob. J. Temperman, Religious Speech, Hatred and LGBT Rights. An International Human Rights Analysis, Leiden 2021; tenże, Religious Hatred and International Law. The Prohibition of Incitement to Violence or Discrimination, Cambridge 2015; E. Howard, Freedom of Expression and Religious Hate Speech in Europe, Abingdon 2018; R. Moon, Putting faith in hate. When religion is the source or target of hate speech, Cambridge–New York 2018.

wyznania i wolności słowa. Działania organów ścigania, a w jeszcze większym stopniu orzecznictwo są reprezentatywnym wyznacznikiem rzeczywistej postaci prawa (tzw. prawo w działaniu w terminologii realizmu prawniczego), rzutuującym na ocenę rozwiązań legislacyjnych⁷.

W artykule dokonano syntezy i analizy tematycznie wyróżnionych spraw karnych z kilku porządków prawnych, przedstawiając w ramach pewnej generalizacji dostrzeżone prawidłowości i tendencje oraz ustosunkowując się do problemów i wątpliwości, jakie towarzyszą rozpoznawaniu i rozstrzyganiu tytułowej kategorii spraw. Sprawy te charakteryzują się pewną specyfiką, która przekłada się – a co najmniej powinna – na sposób ich procedowania przez organy władzy publicznej. Sięgając do kazusów orzeczniczych z państw demoliberalnych zwrócono uwagę na dylematy, przed jakimi stoją sądy przy prawnokarnej ocenie głoszenia treści religijnych oraz niekiedy popełniane przez te sądy błędy metodyczne, interpretacyjne i argumentacyjne. Wspomniane problemy, wątpliwości, dylematy są zależne nie tyle od konkretnej postaci przepisów prawa karnego w danym państwie, ile mają uniwersalny charakter dyktowany swoistością aktów religijnej ekspresji oraz nieoczywistością kryteriów wyważania wolności wyznania i wolności słowa z innymi prawami i wolnościami jednostki.

Zakresem opracowania objęto wyłącznie sprawy karne, w których religijny kontekst inkryminowanych wypowiedzi był oczywisty, najczęściej polegając na tym, iż oskarżony, dokonując zarzucanego mu czynu, wprost powoływał się na bliskie mu nauczanie religijne, twierdząc, iż jest on jego głosicielem, albo że stanowi ono bezpośrednią legitymizację i racjonalizację formułowanych przez niego uwag. Jak zostanie to jednak poniżej wskazane, samo zdefiniowanie tytułowego nauczania religijnego nie jest kwestią oczywistą, tym bardziej że nierzadko treści religijne są komunikowane obok tych niereligijnych w ramach jednej wypowiedzi. W przeprowadzonej analizie nie uwzględniono przypadków, w których wypowiedzi będące przedmiotem aktu oskarżenia być może pozostawały pod wpływem wyznawanego światopoglądu religijnego, lecz nie znalazło to czytelnego wyrazu w ich treści czy okolicznościach ich artykulacji⁸.

⁷ R. A h d a r, Religious Vilification: Confused Policy, Unsound Principle and Unfortunate Law, *University of Queensland Law Journal* 2007, vol. 26, nr 2, s. 293.

⁸ Zob. A. A m b r o z i a k, Przełomowy wyrok karny ws. homofobusów. Twórca kampanii nienawiści wobec osób LGBT przegrywa, <https://oko.press/przelomowy-wyrok-ws-homofobusow>.

2. Przegląd wybranych orzeczeń

W praktyce stosowania prawa w poszczególnych państwach wskazać można przykłady trafnej, jak i błędnej oceny przestępczego charakteru zachowań polegających na publicznym głoszeniu religijnego nauczania. Egzemplifikacją bezpodstawnego potraktowania publicznego kaznodziejstwa za czyn kryminalny jest brytyjski kazus *Hammond v. DPP*. Ewangelicki chrześcijanin, Harry Hammond, został skazany za naruszenie porządku publicznego poprzez prezentowanie na placu w Bournemouth plakatu z napisami: „Stop niemoralności”, „Stop homoseksualizmowi”, „Stop lesbinizmowi”, „Jezus jest Panem”. Wokół Hammonda zgromadziła się grupa wrogo nastawionych do niego 30–40 osób. Niektórzy z nich obrzucali 70-letniego kaznodzieję grudami ziemi. Jeden z przechodniów próbował wyrwać Hammondowi plakat, doprowadzając do tego, że ten przewrócił się. Kiedy Hammond wstał i kontynuował kazanie, został oblatany wodą. Na miejsce zdarzenia przybyli policjanci, którzy uznając, iż to Hammond prowokuje przemoc, aresztowali go.

Sąd pierwszej instancji skazał Hammonda na karę grzywny uznając, że powyższe zacytowane napisy na plakacie były „znieważające” (*insulting*) i wywołały „udręczenie, zaniepokojenie czy psychiczne cierpienie” (*harassment, alarm or distress*)⁹ u obecnych wokół kaznodziei osób. Sąd odwoławczy (*England and Wales High Court*) orzeczeniem z dnia 13 stycznia 2004 r. utrzymał w mocy wyrok skazujący. Za zakłócającą porządek publiczny zniewagę potraktowano samo wytknięcie niemoralności praktyk homoseksualnych, a przez to implikowanie niemoralności homoseksualistów i lesbijek¹⁰.

Ekspresję Hammonda zakwalifikowano za głęboko obraźliwą dla „współczesnej ortodoksji”, w myśl której „homoseksualizm nie jest niemoralny”¹¹. Tymczasem zabranianie wyrażania poglądu, że „homoseksualizm jest zasadniczo moralnie zły, a ci, którzy go praktykują, doświadczą moralnych reperkusji” stoi w opozycji do zasad pluralizmu i tolerancji powiązanych z wolnością słowa¹². Swoboda wypowiedzi i wolność wyznania Har-

⁹ Zob. art. 5 (1)b Public Order Act (1986).

¹⁰ *Hammond v. DPP* [2004] EWHC 69.

¹¹ J. Weinstein, *Extreme Speech, Public Order, and Democracy: Lessons from The Masses*, (w:) I. Hare, J. Weinstein (red.), *Extreme Speech and Democracy*, Oxford 2009, s. 35.

¹² S. Foster, *Accommodating Intolerant Speech: Religious Free Speech versus Equality and Diversity*, *European Human Rights Law Review* 2019, nr 6, <https://pure.coventry.ac.uk/ws/portalfiles/portal/37836705/Binder6.pdf> Zob. też A. Jakuszevicz, *Mowa nienawiści wobec osób o orientacji homoseksualnej w wypowiedziach motywowanych przeko-*

ry'ego Hammonda „została po raz pierwszy pogwałcona, gdy policja nie ochroniła go przed fizyczną napaścią, [a naruszenie to] następnie spotęgowane przez jego aresztowanie, proces, i skazanie za nic więcej, jak wyrażenie w nieobraźliwych słowach” przekonania o grzeszności homoseksualizmu¹³. W sprawie brytyjskiego kaznodziei to w ofierze przemocy i nienawiści paradoksalnie doszukano się sprawcy. Zachowanie osób obrzucających Hammonda grudami ziemi, oblewających go wodą, wydzierających mu z rąk plakat uznano za racjonalne, a pokojowe głoszenie religijnego nauczania za nieracjonalne i bezprawne prowokowanie przemocy.

Sąd odwoławczy w sprawie *Hammond v. DPP* odszedł od własnego stanowiska zajętego kilka lat wcześniej w analogicznej sprawie *Redmond–Bate v. DPP*. Dotyczyła ona trzech kobiet, członkiń chrześcijańskiej organizacji Faith Ministry, które na schodach katedry w Wakefield głosiły przechodniom nauczanie o „moralności, Bogu i Biblii”. Wokół nich zgromadziła się grupa około 100 osób, z których niezadowolona część zaczęła okazywać wrogość wobec kaznodziejek, krzycząc: „do cholery, uciszcie je” i „zamknijcie się”. Policjant w obawie przed naruszeniem pokoju wezwał kobiety do zaprzestania nauczania. Kiedy te odmówiły, aresztował je. Jedna z nich została następnie oskarżona i skazana za utrudnianie czynności funkcjonariuszowi policji¹⁴. Sąd apelacyjny uchylił wówczas wyrok i uniewinnił ją. Trafnie wskazał, że kluczowe jest to, od kogo pochodzi zagrożenie przemocą. Działania prewencyjne mają być skierowane wobec tych, ze strony których grozi przemoc. „Jeśli groźba nieporządku lub przemocy pochodziła od przechodniów, (...) to oni, a nie kaznodzieje, powinni zostać poproszeni (przez funkcjonariusza policji) o zaniechanie i być aresztowani, jeśli tego nie zrobią”¹⁵.

Kazus Harry'ego Hammonda nie jest odosobnionym przypadkiem dysproporcjonalnego ingerowania przez organy ścigania w publiczne głoszenie treści religijnych w Wielkiej Brytanii. Wskazać można szereg innych spraw, w których uliczni propagatorzy doktryny chrześcijańskiej byli zatrzymywani, zakuwani w kajdanki, aresztowani i stawiani w stan oskarżenia¹⁶. Do interwencji policji wystarczało, że ktoś z przechodniów poczuł się urażony usłyszaną nauką religijną. Za islamofobiczne i rasi-

nianiami religijnymi, (w:) J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Wyzwania dla powszechnego systemu ochrony praw człowieka u progu trzeciej dekady XXI wieku*, T. 1, Toruń 2021, s. 405–427.

¹³ J. Weinstein, *Extreme...*, s. 32.

¹⁴ Art. 89 ust. 2 Police Act 1996.

¹⁵ *Redmond–Bate v. Director of Public Prosecutions* [1999] EWHC Admin 733.

¹⁶ B. Jones, *Neutral on its Face, Dignitary Harm at its Core*, *Case Western Reserve Journal of International Law* 2021, vol. 53, s. 443–457.

stowskie uznano np. ukazywanie Jezusa Chrystusa za jedyną Drogę, Prawdę i Życie (zob. J 14:6)¹⁷. Jakkolwiek finalnie zwykle prokuratura albo odstępowała od wnoszenia aktu oskarżenia, albo kaznodzieje byli uniewinniani, to nie sposób uznawać tego za okoliczność znoszącą zarzuty i obiekcje w odniesieniu do kondycji brytyjskiego porządku prawnego w kwestii poszanowania wolności religijnej.

Podczas debaty w brytyjskim parlamencie w 2018 r. Minister ds. Przeciwdziałania Ekstremizmowi, Susan Williams, odmówiła odpowiedzi na pytanie jednego z lordów o to, czy karalną mowę nienawiści może stanowić wypowiedź chrześcijanina głoszącego, że Jezus Chrystus jest jedynym Synem jedynego prawdziwego Boga, ilekroć jakkolwiek muzułmanin uzna to stwierdzenie za obraźliwe. Zdaniem minister przypadek taki powinien być każdorazowo oceniony przez policję i prokuraturę. Jeśli w tak jednoznacznym w swej prawnej analizie kazusie – jak by się wydawało – minister dopuszcza możliwość potraktowania za przestępstwo samo głoszenie wiary w boskość Jezusa Chrystusa i przekonanie o fałszywości innych religii, to świadczy to o przyzwoleniu na skrajną reglamentację wolności wyznania¹⁸. Zgodzić należy się z jednym z komentatorów, który zarzuca brytyjskim organom ścigania i wymiarowi sprawiedliwości, że kierują się „świeckim, liberalnym światopoglądem, który rozdziela tolerancję dla wszystkich, którzy się z nim zgadzają, i nieustępliwą wrogość, a nawet prześladowanie, wobec tych, którzy tego nie czynią”¹⁹.

Analogicznie do Harry’ego Hammonda potraktowano szwajcarskiego ulicznego kaznodzieję z Zurychu, którego tamtejszy sąd rejonowy (*Bezirksgericht*) skazał w 2022 r. na karę grzywny w wysokości 15200 franków z warunkowym zawieszeniem jej wykonania za publiczną krytykę homoseksualizmu z perspektywy religijnej. Rok wcześniej podczas odbywającego się w mieście Miesiąca Dumi kaznodzieja z powołaniem się na Pismo Święte nauczał na chodniku, że homoseksualizm jest grzechem,

¹⁷ T. Goodenough, What happened when an innocent Christian preacher was accused of Islamophobia? Why was Oluwole Ilesanmi carted off the streets of London in handcuffs?, <https://www.spectator.com.au/2019/03/what-happened-when-an-innocent-christian-preacher-was-accused-of-islamophobia/>.

¹⁸ Government refuses to say evangelism isn't hate speech, <https://christianconcern.com/general/government-refuses-to-say-evangelism-isnt-hate-speech/> Zob. też H. C l a u s e n, The Privilege of Speech in a Pleasantly Authoritarian Country: How Canada's Judiciary Allowed Laws Proscribing Discourse Critical of Homosexuality to Trump Free Speech and Religious Liberty, *Vanderbilt Journal of Transnational Law* 2005, vol. 38, s. 443–500.

¹⁹ P. Diamond, Christians' rights: Martyred on a cross of liberal secularism, <https://www.telegraph.co.uk/comment/9798039/Christians-rights-Martyred-on-a-cross-of-secular-liberalism.html>.

„złą pożądlivością” i „haniebną żądzą”, homoseksualne związki nie są ważne przed Bogiem, oraz że można „nawrócić się” z homoseksualizmu. Publiczne głoszenie tych treści uznano za przestępstwo dyskryminacji i podżegania do nienawiści²⁰. Wytykanie grzeszności aktów homoseksualnych, kwestionowanie legalizacji związków jednopłciowych oraz wzywanie do pokuty błędnie zakwalifikowano jako poniżanie osób ze względu na ich orientację seksualną²¹.

Nie brakuje jednak i przypadków, gdy w ramach głoszenia religijnego nauczania przekraczano granice wolności słowa i wolności wyznania, co zasadnie spotykało się z reakcją ze strony organów ścigania i sądowymi wyrokami skazującymi. Najmniej dyskusyjne i sporne w ocenie są sytuacje, gdy w ramach religijnego kaznodziejstwa wzywa się adresatów do fizycznej przemocy wobec innych osób, czy wprost ich eksterminacji, albo taką przemoc pochwała się czy afirmuje. Głoszenie treści religijnych nie może być wówczas okolicznością znoszącą odpowiedzialność karną. Zasadnie więc w jednej ze spraw brytyjski sąd skazał imama za wzywanie muzułmanów do walki i mordowania chrześcijan, żydów, hindusów, niewierzących i Amerykanów²².

Wolność wyznania nie uprawnia również do podżegania do nienawiści przeciwko innym osobom, pod warunkiem właściwego rozumienia *hate speech*, tj. łączenia jej z aktami wyrażającymi pogardę, poniżanie, uwłaczanie osobom, kontestowanie ich człowieczeństwa i godności ludzkiej.

Elementy nawoływania do aktów przemocy i mowy nienawiści wobec osób homoseksualnych zawierał wpis na internetowym blogu z 2015 r. autorstwa greckiego prawosławnego biskupa Amvrosiosa zamieszczony w związku z trwającą natenczas w Grecji debatą parlamentarną nad umową wspólnego pożycia, obejmującą także związki jednopłciowe. Post zatytułowany „Szumowiny społeczeństwa podniosły głowę. Splunijmy na nich” zawierał m.in. następujące fragmenty: „[C]i, których [homoseksualizm] jest udziałem lub wspierają go, nie są normalnymi ludźmi! To szumowiny społeczeństwa!... Radzę ci: nie zbliżaj się do nich! Nie słuchaj ich! Nie ufaj im! To piekło społeczeństwa! Ich prawem jest oczywiście potajemnie – prywatnie – żyć tak, jak chcą! Ale niektórzy zdeprawowani ludzie nie mogą publicznie bronić namiętności swojej duszy! (...) Splu-

²⁰ Art. 261 bis szwajcarskiego kodeksu karnego (*Schweizerisches Strafgesetzbuch*) z dnia 21 grudnia 1937 r., https://www.fedlex.admin.ch/eli/cc/54/757_781_799/de.

²¹ Zob. J. Schumacher, *Straßenprediger in Zürich wegen Hassrede verurteilt*, <https://www.pro-medienmagazin.de/strassenprediger-in-zuerich-wegen-hassrede-verurteilt/>.

²² R v. El-Faisal [2004] EWCA Crim 456.

wajcie na tych zdeprawowanych. Potępiajcie ich! Głosujcie przeciwko nim! Oni nie są ludźmi! To wybryki natury! Cierpią psychicznie i duchowo! To ludzie z zaburzeniami psychicznymi! Niestety, są trzy razy gorsi i znacznie bardziej niebezpieczni od niektórych mieszkających w zakładach dla obłąkanych! Więc nie wahaj się! Kiedykolwiek i gdziekolwiek ich spotkasz, spluwaj na nich! Nie pozwól im podnieść głowy! Oni są niebezpieczni! Nasz Kościół modli się za nich w następujący sposób: «Grzesznicy i bezbożnicy znikną z powierzchni ziemi, aby ich nie było» (Psalm 103)²³. To znaczy, niech wszyscy grzesznicy i wszyscy ludzie bezprawia znikną z ziemi, aby nie istnieli! Do diabła z tymi wszystkimi przeklętymi!».

W 2019 r. Amvrosios został skazany przez Sąd Apelacyjny w Ejo (Αίγιο) – który zmienił niewinniający wyrok sądu pierwszej instancji – na karę siedmiu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz na karę grzywny za publiczne podżeganie do dyskryminacji, nienawiści i przemocy wobec osób homoseksualnych oraz za przestępstwo nadużycia urzędu kościelnego poprzez podżeganie do wrogości przeciwko osobom homoseksualnym.

W części dotyczącej przestępstwa mowy nienawiści²⁴ wyrok skazujący został utrzymany w mocy przez grecki Sąd Najwyższy. Zasadnie przyjął on na podstawie lektury samego internetowego wpisu, jak i innych wypowiedzi oskarżonego, w tym w toku procesu²⁵, że jego słowa zamieszczone na blogu odnosiły się nie tylko do polityków – jak twierdził biskup – ale przede wszystkim do osób homoseksualnych. Sąd uznał też, że internetowy post rozpatrywany jako całość niósł groźbę sprowokowania nienawiści, dyskryminacji i przemocy z racji kategoryczności i intensywności użytych w nim sformułowań i nawoływań. Mógł on „wywołać u przeciętnego człowieka silne uczucie odrazy, wstrętu, nienawiści, zemsty i wrogości” wobec osób homoseksualnych, które to z kolei uczucia niosą obiektywnie „ryzyko popełnienia aktów przemocy” wobec tych osób, tym samym „zakładając pokojowe i uporządkowane współżycie społeczne oraz ich [osób

²³ W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia fragment ten występuje w Psalmie 104 w następującym brzmieniu: „Niech znikną z ziemi grzesznicy i niech już nie będzie występnych!”.

²⁴ Art. 1 ustawy nr 927/1979 zmieniony przez art. 1 ustawy nr 4285/2014 penalizuje publiczne podżeganie do zachowań mogących wywołać dyskryminację, nienawiść lub przemoc wobec osoby lub grupy osób ze względu na m.in. ich orientację seksualną, w sposób zagrażający porządkowi publicznemu lub zagrażający ich życiu, wolności lub nietykalności cielesnej.

²⁵ Podczas rozprawy oskarżony stwierdził: „Plucie na nich to najmniej, co mogę zrobić. Jako biskup mam obowiązek nie tylko głosić, ale i strzec słowa Bożego. Boutaris (grecki polityk Yiannis Boutaris) chce parady dumy. Gdybym miał kij, uderzyłbym. Gdybym miał broń i prawo mi na to pozwalało, użyłbym jej”.

homoseksualnych] indywidualne prawa”. Sąd Najwyższy zaznaczył też, że wbrew argumentacji oskarżonego, jego wypowiedź nie sprowadzała się do zaprezentowania nauczania chrześcijańskiego w przedmiocie homoseksualizmu poprzez sądy wartościujące, znacząco wykraczając poza publiczne potępienie moralnego zła i upomnienie wyznawców²⁶.

Ocena niektórych sądowych rozstrzygnięć i/lub ich racjonalizacji jest kwestią dyskusyjną. Zalicza się do nich wyrok szwedzkiego Sądu Najwyższego w sprawie pastora Ake Greena. W 2003 r. wygłosił on kazanie pt. „Czy homoseksualizm jest naturalnym instynktem czy też złe siły zabawiają się ludźmi”. W jego trakcie poddał krytyce z perspektywy biblijnej homoseksualizm i akty homoseksualne jako przejawy odejścia człowieka od Boga. Przedstawił je jako niemoralne, grzeszne, plugawe, chore, nieczyste, a jednocześnie świadomie wybierane. Zaliczył je obok zoofilii do nieprawidłowych zachowań seksualnych człowieka, będących „głębokim guzem nowotworowym na całym ciele społeczeństwa”. Ponadto powiązał homoseksualizm z pojawieniem się i rozprzestrzenianiem AIDS oraz z pedofilią („plugawiciele chłopców”), choć zarazem zaznaczył, że nie wszyscy homoseksualiści to osoby chore na AIDS czy seksualnie wykorzystujące dzieci.

Green został oskarżony o przestępstwo agitacji przeciwko osobom homoseksualnym, a konkretnie o wyrażenie pogardy wobec nich²⁷. Sąd pierwszej instancji uznał go winnym zarzucanego mu czynu. Sąd odwoławczy uniewinnił go. Ostatecznie szwedzki Sąd Najwyższy orzeczeniem z 29 listopada 2005 r. utrzymał w mocy wyrok sądu apelacyjnego. Jakkolwiek uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa, to jednak przyjął, że jego skazanie byłoby sprzeczne ze standardami wolności słowa wypracowanymi w orzecznictwie strasburskim, w szczególności naruszyłoby zasadę proporcjonalności²⁸. Prognoza o ewentualnym uznaniu przez ETPC skazania pastora Greena za naruszenie art. 10 EKPC jest mocno wątpliwa²⁹.

²⁶ Wyrok greckiego SN z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. 858/2020, http://www.areiospagos.gr/nomologia/apofaseis_DISPLAY.asp?cd=MM8X2SENB1Z5BP10XPW156841DB4JS&apof=858_2020&info=%D0%CF%C9%CD%C9%CA%C5%D3%20-%20%20%D3%D4.

²⁷ Zob. art. 8 z rozdziału 16 szwedzkiego kodeksu karnego (Brottsbalken) z dnia 21 grudnia 1962 r. (SFS 1962:700), <https://www.government.se/government-policy/judicial-system/the-swedish-criminal-code/>.

²⁸ Wyrok szwedzkiego SN z dnia 29 listopada 2005 r., sygn. B 1050-05, <http://www.emaso.com/links/ref-articles/ref29e/ref29s.htm>.

²⁹ Zob. wyrok ETPC z dnia 12 maja 2020 r., Lilliendahl v. Islandia, skarga nr 29297/18; wyrok ETPC z dnia 9 lutego 2012 r., Vejdeland i inni v. Szwecja, skarga nr 1813.

Niektóre sprawy, które wzbudziły zainteresowanie opinii publicznej i środowiska prawniczego oczekują na ostateczne rozstrzygnięcie. Jedną z nich jest sprawa fińskiej posłanki, byłej Minister Spraw Wewnętrznych oraz ex-przewodniczącej partii Chrześcijańskich Demokratów, Päivi Räsänen, oskarżonej o przestępstwo mowy nienawiści przeciwko osobom homoseksualnym³⁰ w związku z jej wypowiedziami w formie broszury, internetowego wpisu w mediach społecznościowych i wywiadu radiowego. W wydanej w 2004 r. broszurze pt. „Mężczyzną i Kobietą Stworzył Ich: Związki homoseksualne przeczą chrześcijańskiej koncepcji człowieczeństwa” przedstawiono opartą na Piśmie Świętym wizję małżeństwa, rodziny i seksualności, z którą sprzeczny jest homoseksualizm i akty homoseksualne. Tekst napisano w związku z legalizacją dwa lata wcześniej jednopłciowych związków partnerskich w Finlandii³¹. W tweeterowym wpisie z 2019 r. Räsänen skrytykowała oficjalne wsparcie i patronat Fińskiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego dla wydarzenia promującego postulat środowisk LGBT (Pride2019), zadając pytanie, jak można pogodzić Pismo Święte – będące podstawą doktryny Kościoła – z traktowaniem tego, co bezwstydną i grzeszną za powód do dumy. Pod wpisem umieściła skan fragmentu biblijnego Listu do Rzymian (Rz 1:24–27), który potępia homoseksualizm. Z kolei w audycji radiowej z 2019 r. podczas dyskusji na temat „Co Jezus myślał o homoseksualistach?” posłanka m.in. nawiązując do biblijnego opisu genezy świata podniosła, że „Pierwotnie Bóg nie stworzył ludzi homoseksualnymi. Stworzył ich, aby byli heteroseksualnymi. Stworzył mężczyznę i kobietę oraz zamierzył, aby małżeństwo było między nimi, a jeśli jesteśmy w jakichkolwiek innych związkach seksualnych, to jest to wyraźnie sprzeczne z wolą Bożą i grzechem”³².

Sąd Rejonowy w Helsinkach orzeczeniem z dnia 30 marca 2022 r. uniewinnił Räsänen od wszystkich zarzutów. Uznał, że jakkolwiek niektóre sformułowania oskarżonej mogą uchodzić za obraźliwe wobec osób homoseksualnych, to jednak jej zachowanie nie stanowi karalnego „grożenia,

³⁰ Art. 10 rozdziału 11 fińskiego kodeksu karnego (Rikoslaki) z dnia 19 grudnia 1889 r. (13.5.2011/511) penalizuje „podżeganie przeciwko grupie etnicznej”. Zgodnie z tym przepisem, karalne grzywną albo pozbawieniem wolności do lat 2 jest podawanie do publicznej wiadomości lub publiczne rozpowszechnianie informacji, opinii lub innego przekazu, „który grozi, oczernia lub znieważa jakąkolwiek grupę” ze względu na m.in. orientację seksualną. <https://www.finlex.fi/fi/laki/ajantasa/1889/18890039001>.

³¹ Tekst broszury w tłumaczeniu angielskim zob. <https://www.lhpk.fi/en/booklet-male-and-female-he-created-them-homosexual-relationships-challenge-the-christian-concept-of-humanity-paivi-rasanen/>.

³² Background information concerning Prosecutor vs Päivi Räsänen and Juhana Pohjola, <https://www.sananjauskonnonvapaus.fi/resources/background-information>.

oczerniania lub znieważania” grupy osób ze względu na ich orientację seksualną. Na gruncie rozpoznawanej sprawy sąd przyjął, że oskarżona nie przekroczyła wolności wyznania i wolności słowa, nie naruszając godności i równości osób przynależących do mniejszości seksualnych³³.

Na specyfikę tytułowej kategorii spraw karnych i ich rozstrzygnięcia składa się kilka kwestii, podjętych w kolejnych punktach opracowania z egzemplifikacyjnym powołaniem się na konkretne sądowe kazusy – te wspomniane powyżej, jak i inne. Poczynione uwagi i podniesione postulaty mają wartość instruktażową, mogąc być – w przeświadczeniu autora – wykorzystywane przez sądy przy rozpoznawaniu spraw angażujących głoszenie religijnego nauczania. Potencjał operacjonalizacyjny poszczególnych wskazań potwierdza stanowisko zajęte przez niektóre sądy w analizowanych judykatach.

3. Niekompetencja sądów do rozstrzygnięcia kwestii teologicznych

Rolą judykatury nie jest recenzowanie religijnego nauczania, opowiadanie się za tą czy inną interpretacją świętych tekstów i dezawuowanie szczerych religijnych wierzeń oskarżonego tylko dlatego, że nie odpowiadają one oczekiwaniom sądu. Postawa tego typu po pierwsze stanowi naruszenie zasady neutralności religijnej państwa czy władz publicznych, a zatem także neutralności religijnej sądów (np. art. 25 ust.2 Konstytucji RP). Po drugie, w ten sposób stawiana w wątpliwość jest bezstronność sądu wobec konkretnego oskarżonego oraz podważeniu ulega społeczne zaufanie do sądów jako bezstronnej instytucji.

Zasadnie Sąd Rejonowy w Helsinkach w sprawie Räsänen wskazał, że „interpretacja pojęć biblijnych nie należy do sądu”³⁴. W toku rozprawy w reakcji na „przerzucanie się” przez prokuraturę i obronę odniesieniami biblijnymi sąd przypomniał stronom, że sprawa będzie rozstrzygana według prawa fińskiego, a nie Pisma Świętego, z którego poseł była poniekąd egzaminowana podczas kilkukrotnych przesłuchiwań przez policję i prokuraturę na etapie postępowania przygotowawczego³⁵.

³³ Wyrok SR w Helsinkach (Helsingin käräjäoikeus) z dnia 30 marca 2022 r., sygn. R 21/3567, <https://www.sananjauskonnonvapaus.fi/new-page> Prokuratura wniosła odwołanie od wyroku. Na dzień 1 czerwca 2023 r. apelacja w sprawie Räsänen oczekuje na rozpoznanie.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Helsingin käräjäoikeus hylkäksi Päivi Räsäsen syytteet kiihottamisesta kansanryhmää vastaan, „Puheet olivat osin loukkaavia, mutta eivät vihapuhetta”, <https://yle.fi/a/3-12381488>.

Na przeszkodzie podejmowania się przez wymiar sprawiedliwości drobiazgowej egzegezy biblijnej, czy szerzej analizy teologicznej, stoją nie tylko wymogi prawa, ale także deficyt po stronie sądów stosownej wiedzy religijnej. Nie brakuje przypadków, gdy sądy dochodzą do osobliwych konkluzji. W jednej z australijskich spraw sąd stwierdził, że islam zasadniczo zgadza się z wierzeniami chrześcijańskimi, dlatego też brak było podstaw do jego radykalnej krytyki z chrześcijańskiego punktu widzenia, a przekonanie o tym, że Bóg islamu nie jest tym samym, co Bóg chrześcijaństwa to „skrajne poglądy”³⁶. Tymczasem jak podnosi teolog David Palmer, założenie, że Koran jest generalnie zbieżny z nauką chrześcijańską, byłoby wiadomością obraźliwą tak dla większości muzułmanów, jak i chrześcijan³⁷.

Przy interpretowaniu religijnego nauczania władze publiczne niekiedy wręcz tendencyjnie wypaczają wymowę słów oskarżonych. Fińska prokuratura przypisała Räsänen pogląd o tym jakoby homoseksualiści nie zostali stworzeni przez Boga, będąc gorszymi istotami ludzkimi. Sąd Rejonowy w Helsinkach uznał, że zarzut ten nie odpowiada temu, co poseł powiedziała. Zarówno zarzut oskarżyciela publicznego, jak i jego dezawuację przez sąd należy uznać za bezprzedmiotowe. Kwestia tego, czy i kogo stworzył Bóg, tak jak i szersze zagadnienie, czy Bóg w ogóle istnieje, jako sprawa teologiczna wykracza poza zakres jurysdykcji władzy świeckiej³⁸. Nawet gdyby Räsänen rzeczywiście głosiła, że Bóg nie stworzył osób homoseksualnych, to nie sposób samego komunikowania tego przekonania traktować jako czynu kryminalnego.

Niewłaściwym było też dyskredytowanie przez sąd w Zurychu ulicznego kaznodziejstwa wytykającego z perspektywy biblijnej grzeszność aktów homoseksualnych. Sąd zarzucił oskarżonemu osadzenie biblijnych cytatów „we własnej dosłownej i fundamentalistycznej interpretacji” w sytuacji, gdy „poglądy te są zdecydowanie nieaktualne w Europie Środkowej w 2022 roku”. Sąd zdaje się nie dostrzegać tego, że możliwość publicznego głoszenia treści religijnych nie jest zależna od ich społecznej popularności i akceptacji. Sąd przekroczył też swoją kompetencję, sugerując oskarżonemu potrzebę zmiany stosunku do homoseksualizmu na podobieństwo odejścia od starotestamentowego zakazu oprocenowania poży-

³⁶ Islamic Council of Victoria Inc v. Catch the Fire Ministries Inc, [2004] VCAT 2510.

³⁷ B. Zwartz, Law Curbs Free Speech, Says Church, <http://www.theage.com.au/news/National/Law-curbs-free-speech-says>.

³⁸ G. Maroń, Jurysdykcja sądów w „sprawach religijnych” w ujęciu komparatystycznym, (w:) P. Sobczyk (red.), (Nie)odpowiedzialność cywilnoprawna kościelnych osób prawnych za czyny niedozwolone popełnione przez osoby duchowne, Warszawa 2022, s. 113–144.

czek. Wytknął przy tym kaznodziei rzekomą niespójność postępowania, skoro ten wbrew literze Pisma Świętego posiada kredyt hipoteczny, a jednocześnie sztywno trzymając się Biblii potępia homoseksualizm³⁹.

Odmienny i trafny pogląd zajął natomiast sąd australijski, podnosząc w jednej ze spraw, że ocena wypowiedzi pastora na temat islamu pod względem ich zdolności podżegania do nienawiści jest niezależna od tego, czy wypowiedzi te „były dokładne lub niedokładne, wyważone lub niewyważone”. Jak zauważył sąd, stwierdzenia „na temat przekonań religijnych grupy osób mogą być całkowicie fałszywe i całkowicie niewyważone, a mimo to nie skutkować podżeganiem do nienawiści wobec tych, którzy wyznają te przekonania”. Prawdłowo podkreślił też, że zadaniem świeckiego sądu nie jest „podejmowanie próby oceny teologicznej stosowności” słów składających się na inkryminowany czyn⁴⁰.

4. Czy nauczanie religijne może obejmować prawem zakazane treści?

Problematycznym kierunkiem interpretacyjnym jest każdorazowo kwalifikować karalne posługiwanie się religijnym nauczaniem do podżegania do przemocy czy nienawiści w kategoriach wypaczania religii, zmanipulowania jej, nadużycia jej poprzez uczynienie z niej „kamufażu” dla swoich własnych przekonań. Innymi słowy, sąd zdaje się wówczas stać na stanowisku, że poprawnie rozumianą doktryną danej religii nie może być ta, która wzywałaby do przemocy czy nienawiści wobec określonej grupy osób bądź pochwalała taką postawę względem tych osób. Temu natomiast, kto w wyznawanej religii doszukuje się legitymizacji do niniejszych zachowań, przypisuje się albo błędne odczytanie przywoływanego religijnego nauczania, albo świadome oportunistyczne uczynienie go fasadą i wymówką dla swoich pozareligijnych poglądów.

Podejście to jakkolwiek do pewnego stopnia zrozumiałe i usprawiedliwione, zarazem jest ryzykowne, gdyż angażuje sąd w rozważania co do autentyczności doktryny religijnej. Na jego obronę można przywołać kilka racji. Po pierwsze, faktem jest, iż niektórzy wyznawcy swoją wiarę traktu-

³⁹ J. S c h u m a c h e r, *Straßenprediger...* Zob. też stanowisko brytyjskiej prokuratury zajęte w jednej ze spraw, w myśl którego „w Biblii są odniesienia, które po prostu nie są już odpowiednie we współczesnym społeczeństwie i które zostałyby uznane za obraźliwe, gdyby zostały wypowiedziane publicznie”. *Regina v. Dunn, Crown Response to Defence Skeleton Argument for the Defendant*, <https://www.dailysignal.com/wp-content/uploads/2022/11/John-Dunn-Prosecutor-argument.pdf> (pkt 31).

⁴⁰ *Catch the Fire Ministries Inc. v. Islamic Council of Victoria Inc.* [2006] VSCA 284.

ją czysto instrumentalnie, podporządkowując się nie jej, lecz podporządkowując ją swoim własnym celom, zamierzeniom, inicjatywom. Po drugie, niektóre kwestie na gruncie doktryny religijnej bywają zasadniczo niesporne, tak iż w oparciu o czysto sprawozdawcze i deklaratoryjne odniesienia do tej doktryny sąd jest w stanie niekontrowersyjnie stwierdzić, że stanowisko oskarżonego pozostaje błędne z religijnego punktu widzenia. Po trzeciej, sąd dyskredytując pewne skandaliczne w swej wymowie poglądy jako w rzeczywistości nieskładające się na daną doktrynę religijną – wbrew temu, co twierdzi oskarżony – tym samym przejawia troskę o społeczny wizerunek wyznawców owej religii, który w przeciwnym wypadku ucierpiałby poprzez łączenie ich ze skrajnymi poglądami oskarżonego. Przykładowo, gdyby sąd zaakceptował stanowisko, że rzeczywistość Pismo Święte nakazuje postrzegać jakąś grupę osób jako podludzi – jak przekonuje oskarżony – to wówczas *nolens volens* przyczyniłby się do krytycznego wizerunku chrześcijan czy wyznawców judaizmu.

Z drugiej jednak strony, rolę sądu nie jest – jak zaznaczono – rozstrzyganie sporów co do postaci i interpretacji doktryny religijnej, dokonywanie władczej egzegezy świętych ksiąg. Takie zaangażowanie bowiem kłóciłoby się z zasadą neutralności religijnej władz publicznych i autonomią wspólnot religijnych w sprawach własnych. W przypadku religii czy wyznań mniej sformalizowanych i zinstytucjonalizowanych nie rzadko trudno w ogóle mówić o oficjalnej doktrynie religijnej. Nawet jednak we wspólnotach religijnych znamionowanych formalizmem i hierarchiczną strukturą szereg zagadnień doktrynalnych pomimo to wciąż budzi spory interpretacyjne, dostrzec można ewolucję w podejściu do partykularnych kwestii, ujawniają się wewnętrzne frakcje, zaciera się granica pomiędzy ortodoksją a herezją. Ponadto nie sposób prawowierności poglądów religijnych mierzyć społecznym poparciem dla nich i ich przystawalnością do dominującej moralności publicznej.

W sprawie R. v. Popescu kanadyjski sąd stanął na stanowisku, że skrajna krytyka osób homoseksualnych ukazywana przez oskarżonego jako umocowana w Piśmie Świętym, tak naprawdę nie ma oparcia w Biblii, a święta księga była tylko „przykrywką dla jego nienawistnych przekonań”⁴¹. John Popescu w ramach kampanii wyborczej rozprowadzał płyty DVD na których nagraniach i okładkach twierdził m.in., że Bóg (Jezus Chrystus) nienawidzi homoseksualistów, zniszczy i uśmierci ich oraz tych wszystkich, którzy legalizują obrzydliwe perwersje seksualne, sprawi, że ziemia będzie nimi „wymiotowała”. Przekonywał, iż „Bóg mówi, że powin-

⁴¹ R. v. Popescu, 2020 ONCJ 427 (pkt 42).

ni zostać straceni”. Pod adresem premier Ontario, będącej lesbijką, powiedział z kolei: „Gniew Boży spoczywa na wszystkich, którzy okazują współczucie jej rodzajowi oraz nakazuje dobremu rządowi skazać ją na śmierć”. Oskarżony twierdził, że owszem dystrybuowane przez niego materiały wyrażają nienawiść do osób homoseksualnych i komunikują przekonanie o tym, że osoby te zasługują na śmierć, ale skoro chodzi o „Bożą” czy „biblijną” nienawiść i karę śmierci, to zarzucanego mu zachowania nie można czynić przedmiotem odpowiedzialności karnej.

Sąd uznał, że słowa oskarżonego zachęcają odbiorców do podjęcia agresywnych i brutalnych działań wobec homoseksualistów, ukazują ich jako zasługujących na śmierć z powodu swojej seksualności i – co przesądza jego zdaniem o ich karalności – nawołują do zabicia byłej premier. W ocenie sądu oskarżony podżegał do przemocy wobec szefowej rządu z powodu jej orientacji seksualnej „pod pozorem Bożego potępienia”. Stwierdzenia oskarżonego nie stanowiły „opinii na temat religijny ani nie opierały się na wierze w tekst religijny”, a prezentowane przez niego poglądy były „jego ekstrapolacjami wersetów biblijnych, a nie bezpośrednimi cytatami z Biblii” czy też były „osobistą interpretacją Biblii”. Sąd zdezautował adekwatność przywoływanych przez Popescu fragmentów biblijnych twierząc, że nie znajduje w nich wsparcia nawoływanie do uśmiercenia byłej premier. Zdaniem sądu Popescu nie głosił nauczania religijnego, lecz za jego fasadą „promował swój nienawistny światopogląd”⁴².

Obrona linia argumentacji budzi zastrzeżenia. Sąd co najmniej sugeruje, że prawna ocena zachowania oskarżonego mogłaby być inna, gdyby rzeczywiście Pismo Święte wzywało do uśmiercania osób homoseksualnych. Ta implikatywna konkluzja jest mylna. Nawet prawidłowe – z punktu widzenia doktryny religijnej – powoływanie się na święte teksty celem podżegania do fizycznej przemocy wobec innych osób czy pochwalania takiej przemocy stanowi czy może stanowić naruszenie prawa. Wolność religii nie jest bowiem *ius absolutum* ani *carte blanche*, która chroniłaby przed odpowiedzialnością prawną za wszelkie zachowania podejmowane z powołaniem się na nią. Także głoszenie autentycznych treści religijnych, a nie tylko ich błędnej interpretacji, może *in concreto* uchodzić za przestępstwo.

Kluczowe w prawnokarnej ocenie cytowania tekstów religijnych legitymujących przemoc wobec innych osób jest kontekstualnie ustalona wymowa takiego religijnego argumentu i cel towarzyszący sięgnięciu do niego. W dyskursie prawniczym dostrzec można zbyt symplistyczne po-

⁴² *Ibidem* (pkt 38, 40, 42, 57 i 74).

dejsście do tej kwestii. Klasycznym przykładem jest ocena możliwości publicznego wypowiedzenia biblijnego fragmentu w brzmieniu: „Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli” (Kpł 20:13). Niektórzy cytowanie tych słów apriorycznie traktują jako karalną mowę nienawiści. Inni, równie kategorycznie twierdzą, że cytowanie Pisma Świętego nie może w żadnych okolicznościach stanowić przestępstwa. Ta „zero–jedynekowa” optyka jest błędna. Zwykle współczesne sprawozdawcze powoływanie się na podany fragment Pisma Świętego służy pokazaniu, że od najdawniejszych czasów akty homoseksualne były i wciąż są postrzegane za grzeszne i niemoralne, jako sprzeczne z Boskim porządkiem świata. Sięganie do źródeł religijnych celem uzasadnienia takiego stanowiska teologicznego i etycznego jest chronione wolnością religii i wolnością wypowiedzi. Słowa o „ukaraniu śmiercią” są z kolei odczytywane w kontekście historycznym. Nieuprawnione jest więc doszukiwanie się *per se* w cytowaniu tego wersetu wzywania do zamachu na życie osób homoseksualnych, czy pochwalania takich zachowań. Sporadycznie zdarzają się jednak przypadki, gdy wspomniany fragment biblijny jest wykorzystywany do racjonalizacji fizycznej przemocy wobec osób homoseksualnych. W takiej sytuacji posługiwanie się nim może być uznane za przestępstwo, przy czym czynem kryminalnym nie jest samoistnie cytowanie Pisma Świętego, co instrumentalne posłużenie się Biblią „w celu usprawiedliwienia lub zachęcania do przemocy”⁴³.

5. Rola biegłych

Kwestią dyskusyjną jest posiłkowanie się przez sądy w omawianej kategorii spraw opiniami biegłych teologów, biblistów czy religioznawców. Jak bowiem wyżej podniesiono, pełna prawidłowość głoszonych treści z punktu widzenia doktryny deklarowanej przez kaznodzieję religii nie powinna być kryterium decydującym o możliwości powołania się na wolność wyznania. Z drugiej jednak strony, nie należy całkowicie kwestionować przydatności dla sądu opinii osób posiadających wiedzę religijną jako wiedzę specjalistyczną, wykraczającą poza wiadomości powszechne na temat podstawowych założeń tej bądź innej wspólnoty religijnej.

Doktrynalny spór co do zasadności, a nawet dopuszczalności powoływania biegłych w sprawach będących przedmiotem opracowania bierze się albo z błędnego postrzegania roli opinii dla rozstrzygnięcia sprawy albo

⁴³ R. v. Whatcott, 2021 ONSC 8077 (pkt 47).

z zastrzeżeń czy obaw co do bezstronności i obiektywizmu samego biegłego. Na oba te czynniki zwrócono uwagę w sprawie niemieckiego pastora Olafa Latzela, który podczas prowadzonego seminarium dla małżeństw w październiku 2019 r. w obecności 30 par nauczał m.in., że homoseksualizm jest „zwyrodniałą formą społeczeństwa”, ostrzegał przed „diabelskim homolobby”, mówił o „biegających wszędzie przestępcach z parady równości” (Christopher Street Day), a mianem „głęboko diabolicznego i szatańskiego” ataku na „Boży porządek stworzenia” określił „całe to genderowe gównno”. Za sformułowania te oskarżono go o przestępstwo mowy nienawiści⁴⁴. Sąd Rejonowy (*Amtsgericht*) w Bremie wyrokiem z dnia 25 listopada 2020 r. uznał pastora winnym podżegania do nienawiści wobec osób homoseksualnych i wymierzył mu karę grzywny 8100 euro. Sąd Krajowy w Bremie (*Landgericht*) orzeczeniem z dnia 20 maja 2022 r. uniewinnił go⁴⁵.

Jednym ze spornych zagadnień w czasie procesu było powołanie przez sąd biegłego teologa. Dla Szefa Instytutu Prawa Kanonicznego Kościoła Ewangelickiego w Niemczech, Hansa Heiniga, kwestia wypełnienia znamion przestępstwa mowy nienawiści nie powinna w świeckim państwie zależeć od teologicznej oceny homoseksualizmu. Jego zdaniem „to, co «rzeczywiście» mówi Biblia, nie jest tak naprawdę istotne”. Każdy może uważać praktykowanie homoseksualizmu za grzech, lecz nie można „wyrażać tego przekonania w sposób wykraczający poza granice prawa karnego”. Herbert Thomsen z Międzynarodowego Związku Bezwyznaniowców i Ateistów powołanie biegłego w sprawie Latzela zrównał z kolei z przyznaniem normom religijnym pierwszeństwa nad prawem państwowym i rozstrzygnięciem na ich podstawie sprawy karnej⁴⁶.

Do stanowiska obu autorów należy odnieść się krytycznie. Po pierwsze, zasadniczo rację ma Rzecznik Sądu Krajowego w Bremie, Jan Stegemann, wskazując, że tylko w przypadku niebezpieczeństwa upatrywania w Piśmie Świętym – czy szerzej w przywoływanej przez oskarżonego doktrynie religijnej – umocowania dla krytyki homoseksualizmu, wyznawca może zasadnie i skutecznie powoływać się na wolność religii.

⁴⁴ Zob. § 130 niemieckiego kodeksu karnego (*Strafgesetzbuch*) z dnia 15 maja 1871 r., BGBl. I S. 3322 ze zm.

⁴⁵ Wyższy Sąd Krajowy w Bremie (*Hanseatischen Oberlandesgerichts*) postanowieniem z dnia 23 lutego 2023 r. (sygn. 1 Ss 48/22) uchylił wyrok uniewinniający, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Evangelikaler Pastor muss zurück auf die Anklagebank, <https://hpd.de/artikel/evangelikaler-pastor-muss-zurueck-anklagebank-21088>.

⁴⁶ H. T o m s e n, Ein Einfallstor für religiöse Fanatiker, <https://hpd.de/artikel/einfallstor-fuer-religioese-fanatiker-20388>.

Sprawa nie angażowałaby tej wolności, jeśli by kaznodziejskie wypowiedzi Latzela były teologicznie „od samego początku bzdurą”⁴⁷.

Potraktowanie danej wypowiedzi jako aktu ekspresji religijnej sprawia, że jej głoszenie stanowi urzeczywistnienie nie tylko wolności słowa, ale i wolności wyznania, co tym samym zwiększa jej ochronę. W opinii biegłego nie powinno chodzić o to, czy dana wypowiedź ściśle odpowiada religijnej ortodoksji, jest w pełni zgodna z oficjalną doktryną⁴⁸, ale o to, czy stanowi jeden z możliwych i w praktyce zajmowanych – choćby mniejszościowych – religijnie determinowanych punktów widzenia bądź interpretacji w danej kwestii, czy też wypowiedź ta nie wykazuje żadnej konotacji z konkretną religią, będąc na jej gruncie czymś całkowicie osobliwym. Ewidentna bezpodstawność łączenia bądź wywodzenia określonych twierdzeń z konkretnej religii każe podnieść pytanie, czy osoba formułująca te twierdzenia z powołaniem się na nauczanie religijne jest szczerą, czy też pod pozorem prawnie chronionego głoszenia treści religijnych próbuje komunikować inne treści⁴⁹.

Po drugie, wcale nie jest tak, że uznanie określonych wypowiedzi za element religijnego nauczania przesądza każdorazowo o legalności ich głoszenia. Opinia biegłego teologa czy religioznawcy wpisuje się w ustalenie stanu faktycznego sprawy. Związek tych ustaleń z interpretacją prawa jest pośredni w tym sensie, że uznawszy dany akt ekspresji za ekspresję religijną, aktualizuje się potrzeba uwzględnienia wolności religijnej jako kategorii prawnej przy określeniu zakresu normy prawnokarnej, np. tej penalizującej mowę nienawiści. Tak jak wykładnia operatywna norm prawnokarnych stanowiących reglamentację aktów ekspresji musi brać pod uwagę standardy wolności słowa, tak w przypadku religijnych aktów ekspresji dodatkowo należy w procesie stosowania prawa uwzględnić właśnie wolność wyznania. Zgodzić należy się z Hansem Heinigiem, że „rzemiosłem prawniczym a nie teologicznym”⁵⁰ jest ocena przystawalności stanu faktycznego ze sprawy Latzela do znamion przestępstwa podżegania do nienawiści, ale nie musi oznaczać to zbędności

⁴⁷ E. Stengel, Pastor Lieblos vor Gericht, <https://www.lto.de/recht/hintergruende/h/pastor-bremen-hetze-homosexuelle-strafverfahren-ig-bremen-vorwurf-volksverhetzung/>.

⁴⁸ Odmienne uważa Volker Boehme-Neßler, dla którego o objęciu antyhomoseksualnych wypowiedzi Latzela zakresem wolności religijnej powinno decydować oficjalne stanowisko Kościoła w przedmiocie homoseksualizmu z jego żywą praktyką interpretacyjną. Kirchenrechtler Heinig kritisiert Vorgehen des Gerichts, <https://www.evangelisch.de/inhalte/190142/01-09-2021/fall-latzel-kirchenrechtler-heinig-kritisiert-vorgehen-des-gerichts>.

⁴⁹ G. Maroń, Sądy, Sędziowie i Religia, Rzeszów 2022, s. 68–72.

⁵⁰ *Ibidem*.

wsparcia sądu przez teologa w ustaleniach czy stan faktyczny obejmował w ogóle głoszenie treści religijnych.

W sprawie niemieckiego pastora w stosunku do pierwotnie powołanego biegłego teologa złożono wniosek o wyłączenie go z tego powodu, że był – tak jak oskarżony – ewangelikiem i również przyjmował grzeszność homoseksualizmu. Zanim wniosek został rozpoznany przez sąd, sam zainteresowany zrezygnował⁵¹. Analogicznie jak w przypadku sędziów, nie można doszukiwać się braku bezstronności biegłego jedynie w zbieżności wyznawanej religii ze stroną postępowania⁵². Podobnie nie-trafnym jest kwestionować bezstronność biegłego tylko z tego tytułu, że zajmowane przez niego jako teologa stanowisko w danej kwestii religijnej jest podzielane przez jedną ze stron postępowania.

W postępowaniu odwoławczym w sprawie pastora Latzela powołano dwóch kolejnych biegłych teologów. Protestantka teolog Isolde Karle stwierdziła, że „Biblia nie oznacza homofobii i antygenderowości”. Jej zdaniem w naukach ewangelicznych istnieje szeroki konsensus co do tego, iż homoseksualizm nie jest grzechem, czymś nienaturalnym, będąc częścią stworzenia. Na wniosek obrony sąd wyłączył biegłą Karle z powodu braku bezstronności, co przejawiało się poprzez tendencyjne interpretowanie wypowiedzi Latzela na jego niekorzyść, kwestionowanie jego przydatności do posługi duszpasterskiej i dokonywanie niedopuszczalnych dla biegłego ocen prawnych (określiła wypowiedzi pastora jako „podżegające” i „nawołujące do nienawiści”)⁵³. Z kolei katolicki teolog wyjaśnił, że Pismo Święte daje podstawę do traktowania homoseksualizmu jako grzesznego, a z chrześcijańskiego punktu widzenia radykalna teoria płci może być postrzegana za sprzeczną z boskim porządkiem stworzenia, podobnie jak ocena homoseksualizmu jako formy degeneracji społeczeństwa⁵⁴.

Kazus protestanckiej teolog w sprawie pastora Latzela pokazuje, że wysoce zawodnym byłoby bezkrytyczne poleganie przez sądy na opiniach biegłych w omawianej kategorii spraw. Isolde Karle zamiast ustosunkowania się do kwestii czy jedną z możliwych interpretacji Pisma Świętego jest ta o grzeszności homoseksualizmu i jego sprzeczności z Boskim porządkiem stworzenia świata, skonfrontowała wypowiedzi oskarżonego z preferowanym przez siebie samą nieortodoksyjnym od-

⁵¹ E. Stengel, Pastor...

⁵² G. Maroń, Sądy..., s. 241–242.

⁵³ „Fall Latzel”: Gericht lehnt Karle als Gutachterin ab, <https://www.idea.de/artikel/fall-latzel-gericht-lehnt-karle-als-gutachterin-ab>.

⁵⁴ H. Tom sen, Ein Einfallstor...

czytaniem Biblii. Biegła przekroczyła swoją rolę, ujawniając żywienie uprzedzeń wobec oskarżonego.

Praktyka orzecznicza z innych państw świadczy, że korzystanie z pomocy biegłych teologów, religioznawców czy biblistów nie musi rodzić obiekcji, jakie uwidoczniły się w sprawie pastora Latzela. Kanadyjski sąd w jednej ze spraw na podstawie opinii biegłego z zakresu teologii chrześcijańskiej przyjął, że treść rozdawanych przez oskarżonego ulotek – w zakresie, w jakim podnoszono w nich grzeszność aktów i związków homoseksualnych – jest zgodna z nauką chrześcijańską na temat homoseksualizmu i małżeństwa⁵⁵. Opinia biegłego z zakresu teologii i religioznawstwa została też wzięta pod uwagę przez sąd w brytyjskim Swindon w sprawie chrześcijańskiego kaznodziei, który w centrum miasta konfrontował chrześcijaństwo z islamem i Jezusa Chrystusa z Mahometem. W reakcji na słowa przechodnia, że chrześcijanie i muzułmanie wierzą w tego samego Boga, mężczyzna odparł, że Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem, a prorocy innych religii nie prowadzą do zbawienia. W oparciu o Hadis podniósł, iż Mahomet ożenił się z 6-letnią dziewczynką, a kiedy ta miała 9 lat, podjął z nią relacje seksualne, nawiązując do związku proroka z Aishą. Wskazał również, że współcześnie prorok byłby określony pedofilem. Przeciwwstawił mu postawę Jezusa, który kochał dzieci, kobiety traktował z szacunkiem, a uczniom swoim umył stopy, okazując w ten sposób uniżenie i służbę. Za słowa te kaznodzieję zatrzymano i postawiono w stan oskarżenia. W toku procesu biegły stwierdził, że komentarze oskarżonego na temat islamu i Mahometa jakkolwiek nie w pełni precyzyjne, zasadniczo są zgodne z treścią Koranu i Hadisów. Ostatecznie sąd uniewinnił kaznodzieję od zarzutu przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu⁵⁶.

Mając na uwadze, że sąd nie ocenia religijnej ortodoksji inkryminowanych treści, lecz ustala ich zawieranie się w nauczaniu religijnym przywoływanym przez oskarżonego, wnioski co do tego w wielu przypadkach jest w stanie powziąć samodzielnie w oparciu o ogólną wiedzę religijną jako wiedzę kulturową, bez potrzeby uciekania się do biegłych⁵⁷. Nie dyskredytując możliwości wsparcia się przez sąd specjalistyczną wiedzą biegłych, sąd powinien *in concreto* wziąć jednak pod uwagę, czy powołanie ich nie stanie się przyczyną większych kontrowersji, aniżeli wątpliwości, które mają być usunięte z pomocą wiedzy fachowej.

⁵⁵ R. v. Whatcott (pkt 40–45).

⁵⁶ Another street preacher victory after police arrest for 'hate speech', <https://christianconcern.com/news/another-street-preacher-victory-after-police-arrest-for-hate-speech/>.

⁵⁷ Por. wyrok ETPC z dnia 25 października 2018 r., E.S. v Austria, skarga nr 38450/12.

6. Nauczanie religijne jako część inkryminowanej wypowiedzi oskarżonego

Często głoszeniu nauczania religijnego towarzyszą tematycznie powiązane wypowiedzi, których jednak co do zasady nie sposób uznać za akt ekspresji religijnej, gdyż nie obejmują one oceny pewnych zachowań bądź zjawisk z punktu widzenia teologicznego, czy choćby moralnego, lecz sprowadzają się do stwierdzeń faktualnych z obszaru np. wiedzy medycznej bądź kryminologicznej. Przykładowo piętnowanie grzeszności i niemoralności aktów homoseksualnych idzie w parze z ukazywaniem homoseksualizmu jako czynnika ryzyka dla zdrowia, a przedstawianie islamu jako fałszywej religii połączone jest z przypisywaniem muzułmanom terroryzmu czy innego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

Prawna ocena wypowiedzi tego typu powinna być czyniona w oparciu o zwykle standardy ingerencji w wolność słowa. Okoliczność, że są one np. formułowane przez duchownego czy też zawierają odniesienia do religii, nie czyni z nich tylko z tego tytułu nauczania religijnego w całości chronionego przez wolność wyznania. W jednej z kanadyjskich spraw karnych oskarżonym o antymuzułmańską mowę nienawiści był kaznodzieja, który w dwóch broszurach swojego autorstwa ostrzegał społeczeństwo przed muzułmanami, przedstawiając ich zbiorczo jako agresywnych terrorystów, pełnych wrogości wobec chrześcijan i Żydów, nastawionych na przejęcie kontroli nad Kanadyjczykami i karanie tych, którzy sprzeciwiają się lub zaprzeczają ich fałszywej religii. Stawiał znak równości między muzułmanami mordującymi niewiernych w różnych częściach świata a tymi żyjącymi w Kanadzie. Religię muzułmańską ukazywał jako pełną brutalności, nienawiści i przemocy, a muzułmanów jako „osoby, które chętnie popełniają ohydne okrucieństwa ze względu na swoje przekonania religijne”⁵⁸.

Sąd rozpoznający jego sprawę przyjął, że sformułowania odnośnie do ogółu muzułmanów jako pełnych nienawiści i krwawych terrorystów nie można uznać za objęte ochroną przez wolność wyznania tylko dlatego, że padły w tej samej wypowiedzi, w której komunikowano też przekonania religijne wzmacniające wydźwięk antymuzułmańskiej retoryki. W przeciwnym bowiem wypadku głoszenie treści religijnych „można by bezkarnie wykorzystywać jako koń trojański” do rozpowszechniania penalizowanej mowy nienawiści. Sąd podniósł, że broszury wykraczały poza wyrażanie szczerze żywionych opinii na tematy religijne. Stwierdził, że niektóre wypowiedzi oskarżonego „były uzasadnionym wyrazem

⁵⁸ R. v. Harding, 2001 CanLII 21272 (ON CA) (pkt 46–47).

przekonań religijnych” nie oznacza, że „inne jego wypowiedzi są wyjęte spod [sądowej] kontroli”⁵⁹. Oskarżony został uznany winnym mowy nienawiści nie ze względu na określenie islamu mianem fałszywej religii, pełnej przemocy i nienawiści, ale z powodu zrównania wszystkich muzułmanów z przestępcami i spiskowcami dopuszczającymi się aktów przemocy wobec innowierców z powodu żywnych przekonań religijnych.

W innej kanadyjskiej sprawie o karalną mowę nienawiści ocenie sądu poddano treść ulotek, jakie Robert Whatcott rozdawał podczas Parady Równości w Toronto w 2016 r. Z jednej strony podnoszono w nich sprzeczność praktyk homoseksualnych – podobnie jak rozwiązłości, poliamorii i pornografii – z prawem Bożym i prawem naturalnym oraz planem Bożym dla człowieka w postaci trwałego i żyjącego w wierności heteroseksualnego małżeństwa. Wskazywano, że osobom występującym przeciwko Bogu grozi wieczna zagłada, a jednocześnie ukazywano Boga jako kochającego osoby homoseksualne, oczekującego ich nawrócenia i oferującego im życie wieczne. Z drugiej strony wskazywano w nich na zagrożenia dla zdrowia związane z aktami homoseksualnymi, jak w szczególności wirus HIV i AIDS, krótsza statystyczna długość życia, zwiększone ryzyko zachorowalności na różne choroby. Sąd osobno ustosunkował się do religijnych i medycznych treści ulotek, w obu przypadkach przyjmując, że nie osiągają one poziomu mowy nienawiści. Za zasadniczo „wiarygodne”, a co najwyżej „niedokładne”, obarczone „przesadą” i częściowo „mylące” uznał niektóre twierdzenia medyczne przywołane w ulotkach odnośnie do homoseksualizmu i homoseksualistów⁶⁰.

7. Przedmiot religijnie determinowanej krytyki

Kwestią niejednocie interpretowaną w orzecznictwie i doktrynie prawniczej jako relewantność dystynkcji na wypowiedzi atakujące bezpośrednio religię (jej założenia, nauczanie, obiekty kultu) lub krytyczne sformułowania odnoszące się bardziej do jej wyznawców. Podobnie kwestią sporną jest doniosłość odróżnienia uwag dotyczących homoseksualizmu i homoseksualnych zachowań intymnych od wypowiedzi pod adresem osób homoseksualnych. Innymi słowy, czy obraźliwa krytyka religii jest naruszeniem godności wyznawców, a potępienie homoseksualizmu i praktyk homoseksualnych jako grzesznych jest atakiem na godność osób o tej orientacji seksualnej?

⁵⁹ *Ibidem* (pkt 49).

⁶⁰ R. v. Whatcott (pkt 51–52, 58, 69).

Szwedzki Sąd Najwyższy w sprawie pastora Greena kategorycznie przyjął, że niemożliwe jest „dokonanie wyraźnego rozróżnienia między orientacją jako taką a jej przejawami, które stanowią to, co jest dla tej orientacji kluczowe”⁶¹. Podobnie część reprezentantów nauki prawa podnosi, że krytyka homoseksualizmu i aktów homoseksualnych „może być postrzegana jako atak na kluczowy element tożsamości osób homoseksualnych”⁶². Rzekomo dychotomia „kochaj grzesznika, ale nie grzech” jest iluzoryczna i służy do „usprawiedliwiania homofobii”⁶³. Analogicznie twierdzi się, że „fundamentalną naturą wiary religijnej” jest to, że „każdy atak na przekonania i doktrynę jest osobiście odczuwany przez jej wyznawców”⁶⁴, stąd też „powiedzieć, że wiara jest barbarzyńska i okrutna, to atakować każdego, kto ją wyznaje”⁶⁵.

Odmienne stanowisko zajął Sąd Krajowy w Bremie w sprawie Olafa Latzela. Zwrócił uwagę, że przedmiotem krytyki pastora nie była docelowo grupa ludności wyróżniona orientacją homoseksualną, lecz ich grzeszna praktyka życia, choć ta teologicznie determinowana dystynkcja może być dla niektórych trudna do uchwycenia. Podobnie w odniesieniu do teorii gender oskarżony miał zdaniem sądu na uwadze raczej koncepcję socjologiczną, a nie ludzi⁶⁶.

Jakkolwiek podział na z jednej strony poglądy i zachowania, a z drugiej strony na osoby wyznające te poglądy czy podejmujące te zachowania ma charakter zniuansowany, to jednak „rozdzielenie to jest rzeczywiste”⁶⁷. Prawdą jest, że „można nienawidzić idei bez nienawiści do osoby”⁶⁸. Prawo traktujące krytykę co do religii jako każdorazowo bezprawne napastliwe uwagi pod adresem jej wyznawców „staje się zaproszeniem dla ludzi o skrajnych poglądach, aby unikali debaty, twierdząc, że to oni,

⁶¹ Wyrok szwedzkiego SN z dnia 29 listopada 2005 r., B 1050–05.

⁶² A. Scolnicov, Freedom of Religion or Belief. Group Right or Individual Right? (rozprawa doktorska), London 2005 s. 266–267.

⁶³ D. Feenan, Religious Vilification Laws: Quelling Fires of Hatred?, *Alternative Law Journal* 2006, vol. 31, s. 156.

⁶⁴ J. Harrison, Truth, Civility, and Religious Battlegrounds: The Contest Between Religious Vilification Laws and Freedom of Expression, *Auckland University Law Review* 2006, vol. 12, s. 95.

⁶⁵ F. Bennion, Gilding the Lily on Religious Hatred, *Commonwealth Lawyer* 2005, nr 14 s. 37.

⁶⁶ Pastor von Vorwurf der Volksverhetzung freigesprochen, <https://rsw.beck.de/aktuell/daily/meldung/detail/lg-bremen-pastor-von-vorwurf-der-volksverhetzung-freigesprochen>.

⁶⁷ R. Ahdar, Religious...

⁶⁸ Robin Fletcher v. The Salvation Army Australia Southern Territory General Work [2005] VCAT 1523.

a nie ich przekonania, zostali zaatakowani⁶⁹. Nie sposób wytknięcia niemoralności czy grzeszności praktyk homoseksualnych zestawiać czy tym bardziej zrównywać z tymi wypowiedziami zaprzeczającymi godności danej grupy osób, w których uwłacza się tym osobom, ukazuje się ich jako podludzi, zrównuje ze zwierzętami czy wzywa się do ich segregacji⁷⁰.

8. Sądowa nadinterpretacja religijnego nauczania

Wypowiedzi zawierające oszczerstwa i skrajne krzywdzące uogólnienia co do określonych grup osób mogą być na gruncie prawa kwalifikowane jako karalna *hate speech* czy grupowe zniesławienie, nawet jeśli padły w kontekście religijnym⁷¹. Często zdarza się, że oskarżeni dopiero w obliczu zarzutów doprecyzowują, że ich słowa dotyczyły nie całej grupy osób, lecz niektórych ich przedstawicieli. Wspomniany pastor Latzel przeprosił za zrodzenie swoją wypowiedzą wrażenia jakoby ogólnie uważał homoseksualistów za przestępców, wyjaśniając że miał na myśli tylko „wojowniczych agresorów”, tj. osoby homoseksualne, które uprzednio zakłócały odprawiane przez niego nabożeństwa (np. demonstracyjnie całując się w świątyni), dopuszczały się aktów wandalizmu poprzez malowanie graffiti na ścianach kościoła, czy uwłaczały mu i innym parafianom oraz formułowały pod jego adresem groźby śmierci.

Niedopuszczalna generalizacja jest udziałem także prokuratury i sądów. Polega ona na przenoszeniu wypowiedzi dotyczących niektórych osób z chronionej przed mową nienawiści grupy na wszystkich jej członków. Krytyka odnosząca się do grzesznych, niemoralnych, społecznych czy wprost przestępczych zachowań pewnej podgrupy jest błędnie odczytywana jako atak na całą grupę motywowany nie sprzeciwem wobec zarzucalnego postępowania części jej członków, lecz nienawiścią czy wrogością wobec zbiorowości *in generale*. Tego typu ekstrapolacja w rozumowaniu i argumentacji organów ścigania i sądów miała miejsce w sprawie polskiego księdza i pracownika naukowego Dariusza Oko oskarżonego w Niemczech o podżeganie do nienawiści przeciwko osobom homoseksualnym. Kapłan ten na łamach czasopisma naukowego opublikował w 2021 r.

⁶⁹ A. Zimmerman, The Unconstitutionality of Religious Vilification Laws in Australia: Why Religious Vilification Laws are Contrary to the Implied Freedom of Political Communication Affirmed in the Australian Constitution, *Brigham Young University Law Review* 2013, nr 3, s. 457.

⁷⁰ R. v. Whatcott (pkt 47).

⁷¹ Zob. postanowienie francuskiego Sądu Kasacyjnego z dnia 19 czerwca 2018 r., n° 17–86.604.

artykuł pt. „O potrzebie powstrzymania kliki homoseksualnej w Kościele”. W opracowaniu poddał krytyce nieformalne układy i zależności będące udziałem homoseksualnych księży w Kościele katolickim, skutkujące nie tylko ich awansami, wpływami i silną pozycją w kościelnej hierarchii, ale także ułatwiające i kamuflujące seksualne wykorzystywanie dzieci i bezbronnych dorosłych (np. kleryków, podwładnych kapłanów).

Prokuratura oskarżyła ks. Dariusza Oko o „podżeganie do nienawiści” wobec osób homoseksualnych oraz „znieważanie i pogardzanie” tą grupą osób⁷². Kapłanowi zarzucono określenie homoseksualistów mianem „kolonii pasożytów”, „drapieżników”, „raka, który jest gotowy nawet zabić swojego żywiciela, aby wyssać z niego ostatnie zasoby i zapasy”, zrównanie ich z pedofilami i sprowadzenie homoseksualizmu do choroby. W lipcu 2021 r. Sąd Rejonowy w Kolonii uznał go winnym i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 4800 euro. Wyrok skazujący zapadł także wobec drugiego oskarżonego, redaktora naczelnego czasopisma. W toku postępowania apelacyjnego doszło do zawarcia ugody zaproponowanej przez prokuraturę. Po tym, jak oskarżony przeprosił za niektóre swoje sformułowania oraz zobowiązał się zapłacić nawiązkę na rzecz organizacji wspierającej ofiary przestępstw i ich rodziny, sąd odwoławczy w Kolonii umorzył postępowanie⁷³.

Kontekstualna lektura artykułu naukowego ks. Oko prowadzi do wniosku, że powyżej zacytowane sformułowania odnosiły się nie do ogółu homoseksualistów, ani nawet nie do ogółu katolickich księży o orientacji homoseksualnej, lecz grupy homoseksualnych księży (nazwanych „homomafią”, „lawendową mafią”, „homolobby”, „homoklanami”, „homoklikami”) odpowiedzialnych za liczne nadużycia w Kościele, w tym te o charakterze kryminalnym, i pozostających bezkarnymi. W tekście autor postuluje ochronę bezbronnych osób dorosłych przed seksualnym wykorzystaniem ze strony homoseksualnych duchownych na podobieństwo stworzonego w Kościele systemu ochrony dzieci i młodzieży przed efebofilami i pedofilami. Mówi o potrzebie „zajęcia się ofiarami duchownych (...), i przynajmniej podjęcia próby naprawienia straszliwego cierpienia, które im wyrządzili”. Określenia takie jak „rak”, „choroba”, „kolonia pasożytów” odnosi nie do homoseksualistów i homoseksualizmu *in generale*, ale wprost do „homomafii” w powyżej wskazanym znaczeniu. Powołując się na badania naukowe ks. Oko wskazał, że w 80% przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci przez duchownych katolickich sprawcami

⁷² § 130 niemieckiego kodeksu karnego z dnia 15 maja 1871 r.

⁷³ H. P u s c h, Priester hetzt gegen Schwule – Einigung auf Geldauflage, <https://www.ksta.de/koeln/prozess-in-koeln-priester-dariusz-oko-hetzt-gegen-schwule-312053>.

były osoby homoseksualne. Przemilczenie przez niektórych tej okoliczności jego zdaniem dowodzi, że „interesy homo–mafii są dla nich o wiele ważniejsze niż ochrona młodzieży i dzieci przed przestępcami seksualnymi”. Z podaniem badań wskazywał też, że około 20 procent wszystkich homoseksualistów ma „nastawienie efebofilne lub pederastyczne”⁷⁴.

Przykładem dalece wypaczonej, wręcz absurdalnej, interpretacji nau czania religijnego jest odczytanie przez prokuraturę słów listu, jaki argen tyński biskup polowy Antonio Juan Baseotto wystosował do Ministra Zdrowia w 2004 r. W liście duchowny skrytykował wypowiedzi szefa re sortu zdrowia na temat legalizacji aborcji i dystrybucji prezerwatyw wśród młodych ludzi. Biskup napisał m.in. „Mnożenie aborcji, poprzez propago wanie lekarstw znanych jako środki poronne, jest pochwałą zbrodni za bójstwa” oraz „Kiedy publicznie rozdajecie młodzieży prezerwatywy, przypomnijcie sobie tekst Ewangelii, w którym nasz Pan stwierdza, że «ci, którzy gorszą maluczkich, zasługują na to, aby im zawieszono u szyi kamień młyński i wrzucono ich do morza»” (zob. Mt 18:6). Biskupowi za rzucono pochwałę przestępstwa zabójstwa, a dokładnie zabójstw doko nywanych w czasach dyktatury wojskowej w Argentynie poprzez zrzucanie więźniów z samolotu do morza (tzw. loty śmierci – hiszp. *vuelos de la muerte*), wzbudzanie strachu publicznego oraz formułowania gróźb ce lem zastraszenia innej osoby lub osób⁷⁵.

Sąd w Buenos Aires uniewinniając oskarżonego od wszystkich trzech zarzutów stwierdził, że list jego autorstwa czytany zarówno kontekstualnie, jak i w jego dosłownym brzmieniu w ogóle nie wspomina o wydarzeniach z okresu junty wojskowej wskazanych przez skarżących, ani tym bardziej nie broni czy pochwała żadnego konkretnego czynu przestępczego. Kryty kowany fragment „jest zwykłym odniesieniem literackim sformułowanym przez autorytet kościelny, na podstawie dzieła, które dla jego religii jest podstawą wyznawanego kultu i którego sformułowanie uważa się za na tchnione przez Boga”. Skazanie oskarżonego oznaczałoby naruszenie wolności i autonomii religijnej, gwarantującej możliwość swobodnego pu blicznego wyznawania wiary. Zdaniem sądu nie powinno dziwić, że władza kościelna cytując Pismo Święte daje wyraz swoim religijnie determinowa nym przekonaniom. Nie można w kategoriach przestępstwa postrzegać

⁷⁴ D. O'ko, Über die Notwendigkeit, homosexuelle Cliquen in der Kirche zu begrenzen (Erster Teil), „Theologisches” 2021, nr 1–2, https://bronmyksiedzaoko.pl/wp-content/uploads/2021/07/niemiecki_artykul-de.pdf.

⁷⁵ Zob. art. 213, 211 i 149 bis argentyńskiego kodeksu karnego z dnia 29 października 1921 r. (ustawa nr 11.179, T.O. 1984), <http://servicios.infoleg.gob.ar/infolegInternet/anexos/15000-19999/16546/texact.htm>.

„prostej wzmianki księdza o naruszeniu pewnych przykazań lub nieszczęściu, które czeka kogoś, kto popełni grzech”⁷⁶. W wypowiedzi kapłana nie sposób upatrywać zagrożenia lub zakłócenia porządku publicznego.

9. Sądowe kryteria oceny inkryminowanych treści religijnych

Komparatystyczne studium orzecznictwa nie pozwala stwierdzić, aby sądy wypracowały spójną i wyraźnie swoistą metodykę rozpoznawania oraz rozstrzygania spraw angażujących publiczne głoszenie treści religijnych. Nawet na gruncie orzecznictwa danego państwa bardziej można mówić o pewnych wskazaniach czynionych *a casu ad casum*, aniżeli o zbiorze kryteriów konsekwentnie aplikowanych w tytułowej kategorii spraw.

W przywołanych sprawach sądy dość zgodnie i zasadnie podnosiły jednak potrzebę całościowej oceny wypowiedzi oskarżonego, jej wymowy. Wskazywały na konieczność uwzględnienia kontekstu, w których wypowiedź padła oraz niepoprzestawania i niekoncentrowania się na literalnej treści poszczególnych słów czy sformułowań. Analizowanie wypowiedzi „wyrwanych z kontekstu, w którym zostały pierwotnie wyartykułowane” może bowiem prowadzić do wypaczenia ich znaczenia i przesłania⁷⁷. Różnie jednak sądy ujmowały zakres kontekstualnych rozważań. Sąd w Helsinkach w sprawie Räsänen zwrócił uwagę na takie czynniki jak tło społeczne, polityczne i historyczne inkryminowanych wypowiedzi, przyświecający im cel, miejsce artykulacji spornych treści, podział na wypowiedzi odnośnie do faktów i sądy wartościujące. O ile Sąd Najwyższy Szwecji w sprawie Greena uwypuklił doniosłość tego, jak kazanie pastora rozumieli jego słuchacze jako adresaci, o tyle sąd kanadyjski w sprawie Whatcotta przywołał test „rozumnej osoby świadomej kontekstu i okoliczności” sprawy, a grecki Sąd Najwyższy w sprawie biskupa Amvrosiosa odwołał się do wzorca „przeciętnego człowieka”. Szwedzki sąd przyznał też wagę pobudkom, motywom i celom wypowiadającego się, zauważając że Green działał w oparciu o własne chrześcijańskie przekonania z zamiarem poprawy ludzkiego losu i zgodnie z własnym rozumieniem swoich ob-

⁷⁶ Wyrok sądu federalnego w Buenos Aires z dnia 8 lipca 2005 r., 2281/05 (B-8689/05); El obispo castrense no cometió delito al citar una frase de la Biblia, <https://es.zenit.org/2005/07/19/argentina-el-obispo-castrense-no-cometio-delito-al-citar-una-frase-de-la-biblia/>; El obispo Baseotto no cometió delito al citar una frase bíblica, <https://www.infobae.com/2005/07/14/196763-el-obispo-baseotto-no-cometio-delito-al-citar-una-frase-biblica/>.

⁷⁷ I. Hare, Crosses, crescents and sacred cows, Criminalising Incitement to Religious Hatred, Public Law 2006, nr 3, s. 430.

owiązków jako pastora. Grecki sąd zwrócił uwagę na to, że wystąpienie niebezpieczeństwa aktów przemocy w następstwie mowy nienawiści zwiększał fakt, iż *hate speech* pochodziła od kościelnego hierarchy cieszącego się uznaniem i autorytetem swoich wiernych gotowych kierować się jego wskazaniem. W końcu, szwedzki sąd, podobnie jak kanadyjski sąd w sprawie Popescu, za relewantne uznał okoliczność, że oskarżony nie posługiwał się bezpośrednimi czy precyzyjnymi cytatami biblijnymi⁷⁸.

Doniosłość wymienionych kryteriów budzi ambiwalentną ocenę. Zgodzić należy się ze stanowiskiem, że religijny kontekst wypowiedzi powinien być uwzględniony przy ustalaniu komunikowanej przez nią treści. Pewne sformułowania, która *prima facie* mogą wydawać się być jedynie znieważającym czy uwłaczającym określeniem, odczytane w obranym kontekście posłużenia się nimi, stanowią środek wyrazu przekonań i wierzeń o charakterze religijnym. Sąd rozpatrując sprawy z zakresu *hate speech* czy inne podobne nie może zignorować tego tła znaczeniowego zarzucanych słów, traktując je tak samo, jak wszelkie inne wulgaryzmy. Przedmiotem brytyjskiej sprawy karnej DPP v. McConnell był upubliczniony w Internecie tekst kościelnego kazania, w którego trakcie pastor sprzeciwił się traktowaniu islamu jako religii niewiele odmiennej od chrześcijaństwa i judaizmu, skoro jego zdaniem „Islam jest pogański, islam jest szatański, islam jest doktryną zrodzoną w piekle”, Allah to „bóstwo pogańskie, okrutne i demoniczne”, a „idee islamu na temat Boga, ludzkości, zbawienia znacznie różnią się od nauki Pisma Świętego”. Prokuratura aktem oskarżenia nie objęła powyżej cytowanych słów – uznając je za chronione wolnością słowa i wolnością wyznania – lecz za przestępstwo publicznego rozpowszechniania treści „rażąco obraźliwych”⁷⁹ potraktowała słowa pastora zbiorczo ukazujące muzułmanów jako zagrożenie dla brytyjskiego społeczeństwa i przypisujące im wywodzoną z Koranu nienawiść do chrześcijan i Żydów. Sąd pomimo to odniósł się do poczynionej przez oskarżonego charakterystyki Allaha i islamu, uznając nawiązania do szatana, diabła, demonów, piekła jako skrajnie obraźliwe i sugerując, że potraktowałby je za bezprawne, gdyby inne stanowisko zajęła prokuratura. W ocenie tej sąd nie wziął pod uwagę, że wszystkie podane kontrowersyjne określenia mają na gruncie religii wymiar metafizyczny i nadmiernym uproszczeniem jest rozpatrywać je wyłącznie w kategoriach pospolitych inwektyw⁸⁰.

⁷⁸ Wyrok SR w Helsinkach z dnia 30 marca 2022 r., sygn. R 21/3567; wyrok szwedzkiego SN z dnia 29 listopada 2005 r., B 1050–05; wyrok greckiego SN z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. 858/2020; R. v. Whatcott (pkt 32).

⁷⁹ Art. 127(1)(a) Communications Act 2003.

⁸⁰ DPP v. McConnell [2016] NIMag 1 (pkt 19).

W innej brytyjskiej sprawie uliczny kaznodzieja zwrócił się w centrum miasta Swindon do dwóch kobiet żyjących ze sobą w małżeństwie z nauczaniem biblijnym na temat homoseksualizmu, przestrzegając je, że nie odziedziczą królestwa Bożego. W wersji kobiet mężczyzna ten miał do nich wykrzykiwać – czemu on kategorycznie zaprzeczył⁸¹ „Pójdziecie do piekła, grzeszycie”, „Będziecie się smażyć w piekle” i określić jedną z nich „diabelską kobietą”. Kaznodziei postawiono zarzut formułowania gróźb i uwłaczania innym osobom, powodując udręczenie, zaniepokojenie czy psychiczne cierpienie. Za słowa grożące (*threatening*) potraktowano przestrożę o karze piekła czy smażeniu się w piekle. Za słowa uwłaczające (*abusive*) uznano sformułowanie „grzeszycie” oraz „diabelska kobieta”. Wykładnia ta całkowicie ignoruje religijny kontekst, w którym oskarżony cytowane słowa rzekomo wypowiedział, i który powinien wpłynąć na złączone z nimi znaczenie⁸².

Religijny kontekst wypowiedzi jest doniosły także dla oceny strony podmiotowej zarzucanego czynu. O ile bez tego kontekstu oskarżonemu przypisano by zamiar np. podżegania do nienawiści, o tyle przy wzięciu go pod uwagę może okazać się, że jedynym celem oskarżonego było głoszenie słowa Bożego, dawanie świadectwa wyznawanej wierze i nawrócenie grzeszników. Zbyt pospieszne doszukiwanie się w ekspresji religijnego nauczania propagowania nienawiści i wrogości wobec innych osób częściowo jest wynikiem współcześnie zdesakralizowanego języka powszechnego, co skutkuje nadinterpretacjami w odczytywaniu wypowiedzi religijnych⁸³.

Sceptycznie należy odnieść do kryterium posłuzenia się lub nieposłuzenia się przez oskarżonego w inkryminowanej wypowiedzi dosłownym biblijnym cytatem. Wolność religii nie sprowadza się do odtwórczego cytowania świętych tekstów, ale także ich interpretowania i aplikowania do zjawisk życia społecznego. Równie istotne jest to, że sądy ani formalnie, ani merytorycznie nie są właściwe do określenia tekstów religijnych mających przymiot autentyczności⁸⁴. W operacjonalizacji tego kryterium judykatura pozostaje też niekonsekwentna. W niektórych sprawach zarzucano oskarżonemu czy poczytano za okoliczność przemawiającą prze-

⁸¹ Wiarygodność zarzutów kobiet osłabia okoliczność, że mężczyzna ten na skutek nowotworu krtani nie był w stanie krzyknąć.

⁸² Regina v. Dunn (pkt 8 i 30). Prokuratura ostatecznie odstąpiła w 2022 r. od oskarżenia, po tym, gdy rzekome ofiary, które pierwotnie wniosły zawiadomienie, odmówiły udziału w procesie.

⁸³ P. E d g e, *Oppositional Religious Speech: Understanding Hate Preaching*, *Ecclesiastical Law Journal* 2018, t. 20, s. 278–289.

⁸⁴ *Ibidem*.

ciwko niemu właśnie to, że zbyt dosłownie odniósł się do świętego tekstu, gdy tymczasem powinien – zdaniem sądu – odczytać go w kategoriach przenośni, np. słowa Mahometa o „zwalczaniu” niewierzących⁸⁵.

Doniosłe dla ocen i wniosków sądu, ale ich nieprzesądzające, jest miejsce, w którym padła sporna wypowiedź. Zabieranie głosu wewnątrz świątyni podczas aktu religijnego nie czyni z tego powodu wypowiedzi *per se* każdorazowo objętej ochroną przez wolność wyznania i wolność słowa. Zdarza się, że dokonywane tam akty ekspresji wykraczają poza religijne nauczanie albo są z nim bardzo luźno powiązane. W jednej ze spraw Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał za przestępstwo z art. 256 i 257 k.k. (znieważenie Żydów z powodu ich przynależności narodowej oraz nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych) duchownego, który podczas homilii mówił m.in.: „Żydzi w świecie przyjęli rolę pijawki, kleszcza, ciała, które żyje na organizmie żywiciela, puchnie, doprowadzając organizm żywiciela do śmierci, przenosząc się na następnego”. Jak stwierdził sąd, „msza nie usprawiedliwia antysemitycznej mowy nienawiści”⁸⁶.

Negatywnie należy ocenić stanowisko zajęte przez sąd brazylijski, w myśl którego głoszenie biblijnych treści krytycznych na temat homoseksualizmu byłoby dopuszczalne „we wnętrzu świątyni, w obecności wyznawców w poszanowaniu zasady wolności wyznania”, ale już nie na ulicy czy chodniku poprzez eksponowanie plakatów z biblijnymi cytatami. Sąd błędnie przyjmuje czy sugeruje, że akty ekspresji religijnej nie mają dostępu do przestrzeni publicznej, dając w ten sposób wyraz koncepcji tzw. prywatyzacji religii⁸⁷.

Organy ścigania i sądy szczególnie powściągliwie powinny podchodzić do spraw angażujących wewnętrzne konflikty w obrębie wspólnoty religijnej i pomiędzy nimi. Cel w postaci ochrony porządku publicznego i społecznego pokoju nie może uświęcać środków, przyzwalając na dysproporcjonalne tłumienie żywej religijnej debaty, o rozbieżnych, a nawet konfrontacyjnych wobec siebie głosach. Wyznawcy „nie mogą rozsądnie oczekiwać, że będą wyjęci spod wszelkiej krytyki. Muszą tolerować i zaakceptować zaprzeczanie przez innych ich przekonania religijnych, a na-

⁸⁵ Catch the Fire Ministries, Inc. [2004] VCAT 157.

⁸⁶ P. Żytnicki, Ksiądz z Poznania skazany za antysemityzm w kazaniu. To pierwszy taki wyrok w Polsce, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,29429072,ksiadz-z-poznania-skazany-za-antysemityzm-w-kazaniu-to-pierwszy.html>.

⁸⁷ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w São Paulo z dnia 10 grudnia 2015 r., nr 0045315–08.2011.8.26.0506. Zob. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości w São Paulo z dnia 2 lutego 2017 r., nr 1098711–29.2014.8.26.0100).

wet propagowanie przez innych doktryn wrogich ich wierze⁸⁸. Założenie o możliwości doktrynalnego konsensusu pomiędzy różnymi religiami jest naiwne i kontryfakcyjne. „Religie nieuchronnie formułują konkurencyjne i często sprzeczne twierdzenia dotyczące natury prawdziwego boga, pochodzenia wszechświata, ścieżki do oświecenia oraz tego, jak wieść dobre życie i tak dalej⁸⁹. W obszarze religijnej wiary „dogmaty jednego człowieka mogą wydawać się największym błędem dla jego sąsiada⁹⁰. Sprawa Räsänen ujawniła rozbieżność w ocenie homoseksualizmu, aktów homoseksualnych i związków czy małżeństw jednopłciowych wewnątrz Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego. Grupa liberalnych hierarchów i świeckich tego Kościoła opowiadała się za wszczęciem śledztwa przeciwko parlamentarzystce, co rodzi pytania o to, czy cały proces nie był próbą „wykorzystania prawa karnego do uciszenia konserwatystów” i uczynienia z tego prawa narzędzia „przyspieszenia zmian (w dziedzinie) moralności i wartości⁹¹. Sądy nie powinny godzić się na bycie narzędziem wewnątrzkościelnych rozgrywek.

W orzecznictwie nie brakuje też przypadków argumentacyjnej niekonsekwencji po stronie sądów. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy sąd kontrowersyjne treści religijne uznaje ostatecznie za legalne, ale zarazem czyni uwagi, które konkluzję o tej legalności relatywizują. Kanadyjski sąd w sprawie Whatcotta z jednej strony podnosi, że treść ulotek rozproszonych przez oskarżonego jest poprawna z punktu widzenia doktryny chrześcijańskiej, zasadniczo zgodna też z wiedzą medyczną, brakuje jej wyznaczników nienawiści przyjętych w orzecznictwie, aby następnie asekuracyjnie podkreślić, że są one „na granicy” legalnej ekspresji i karalnej mowy nienawiści⁹².

10. Prawno-karna ocena zachowania, a jego klasyfikacja etyczna i prawno-kanoniczna

Prawidłowo sąd kanadyjski w sprawie Whatcotta podkreślił, że prawna ocena inkryminowanego czynu nie jest tożsama z jej oceną etyczną. Wy-

⁸⁸ Wyrok ETPC z dnia 20 września 1994 r., *Otto–Preminger Institut v. Austria*, skarga nr 13470/87 (pkt 47).

⁸⁹ *I. Hare, Crosses...*, s. 531.

⁹⁰ *Cantwell v. Connecticut*, 310 U.S. 296, 310 (1940).

⁹¹ R. Ollila, Päivi Räsänen syytteet hylättiin – tuomion keskeiset tulkintakysymykset, <https://www.sananjauskonnonvapaus.fi/ajankohtaista/ott-riitta-ollila-pivi-rssen-syytteet-hylttiin-tuomion-keskeiset-tulkintakysymykset>.

⁹² *R. v. Whatcott* (pkt 71).

rok uniewinniający nie powinien być zatem odczytywany jako przejaw sympatii czy aprobaty wobec poglądów oskarżonego⁹³. Rolą sądu jest stać na straży prawa i wyznaczonych przez nie wymogów. Nie może zatem reglamentować aktów religijnej ekspresji tylko dlatego, że uzna je za „niewyważone”, „niemiarodajne”, „jednostronne”, „niereprezentatywne”, czy „pozbawione dialogu”⁹⁴.

Kwalifikacja prawno-karna głoszona religijnego nauczania jakkolwiek powinna uwzględniać religijny kontekst, jest wciąż oceną jurydyczną dokonywaną przez organ władzy publicznej na gruncie obowiązującego prawa, niezależną od oceny tego samego nauczania czynioną przez władzę kościelną na gruncie prawa wewnętrznego związku wyznaniowego czy moralności religijnej. O możliwych rozbieżnościach w tym zakresie pomiędzy władzą państwową i kościelną świadczy kazus maltańskiego katolickiego księdza, Davida Muscata, oskarżonego o podżeganie do nienawiści lub przemocy przeciwko innej osobie/osobom z powodu ich orientacji seksualnej⁹⁵. Inkryminowany czyn polegał na zamieszczeniu w mediach społecznościowych dwóch wpisów odnośnie do Abnera Aquiliny, podejrzanego o morderstwo i zgwałcenie polskiej studentki. W pierwszym wpisie kapłan stwierdził, że jeśli Aquilina jest osobą LGBTQ, to stanowi to kolejne jego zaburzenie, obok schizofrenii i opętania („Abner potrzebuje pomocy. Najmniej poważne jest opętanie... bycie gejem jest gorsze”)⁹⁶. W drugim poście, nawiązującym do zdjęcia Aquiliny w koszulce z logotypem tęczy, ksiądz Muscat napisał, że wygląda on tak, jakby wrócił z parady równości. Oba wpisy nawiązywały m.in. do faktu, że podejrzany miał zaburzenia psychiczne, był biseksualistą wspierającym agendę środowisk LGBTQ, zarabiającym jako męska prostytutka, dzień po popełnieniu zabójstwa wtargnął do kościoła i w trakcie mszy świętej zdemolował jego wnętrze, deklarował, iż demon znajduje się w nim oraz że pragnie być ukrzyżowany głową w dół.

Wyrokiem z dnia 22 września 2022 maltański sąd uniewinnił Muscata ze względu na brak po jego stronie zamiaru popełnienia zarzucanego mu czynu. W ocenie sądu oskarżony dawał wyraz swoim opiniom, które jakkolwiek moralnie zarzucalne nie stanowiły podżegania do nienawiści lub przemocy. Z kolei kościelny zwierzchnik kapłana, arcybiskup Charles

⁹³ R. v. Whatcott (pkt 95).

⁹⁴ A. Zimmerman, *The Unconstitutionality...*, s. 469.

⁹⁵ Zob. art. 82A maltańskiego kodeksu karnego z dnia 10 czerwca 1854 r., <https://legislation.mt/eli/cap/9/eng/pdf>.

⁹⁶ Fr David Muscat not guilty of homophobic comments, <https://tvmnews.mt/en/news/fr-david-muscat-not-guilty-of-homophobic-comments/>.

Scicluna, formalnie upomniał księdza Muscata, wzywając go do zaprzestania „podburzających i krzywdzących komentarzy” pod groźbą pozbawienia go możliwości publicznego sprawowania posługi kapłańskiej⁹⁷.

11. Podsumowanie

W podejściu niektórych sądów do publicznego głoszenia treści religijnych dostrzec można nie tylko zignorowanie czy niedocenienie wolności wyznania, ale także wolności słowa. Kryminalizowanie pokojowych aktów religijnej ekspresji postrzeganych za nieprzystające do współcześnie dominującej moralności, jak w przypadku Harry’ego Hammonda i kaznodziei z Zurychu, stanowi dysproporcjonalną ingerencję w swobodę wypowiedzi i podważenie paradygmatów państwa liberalnego.

Za niepokojące należy uznać obieranie przez sądy roli instytucji konstytuującej na drodze prawa karnego nową ortodoksję. Proces karny nie powinien stać się narzędziem inżynierii społecznej. Pozbawianie możliwości głoszenia religijnego stanowiska na temat grzeszności i niemoralności aktów homoseksualnych jest przejawem braku tolerancji wobec osób wierzących⁹⁸. Sądy nie powinny być uczestnikiem „kulturowych wojen” wokół społecznie kontrowersyjnych kwestii, ani nawet sprawiać wrażenia bycia jedną z ich stron poprzez używanie sformułowań wpisujących się w retorykę czy narrację danego stronnictwa bądź grupy interesu. Nierzadko świadomie albo bezrefleksyjnie określają biblijne nauczanie o homoseksualizmie mianem „homofobicznego”. Tymczasem etykieta „homofobiczności” jest częścią „polityki destrukcji osoby”, rodzi „wrażenie zaburzenia psychicznego”, będąc „strategią zastraszania po to, aby zapobiec prawdziwej debacie i zbagatelizować tych mających inne zdanie”⁹⁹.

Prawnie chronionym elementem nauczania religijnego jest też głoszenie przeświadczenia, że tylko własna religia jest tą prawdziwą, a inne religie i ich bogowie czy prorocy są fałszywi, zwodniczy i zgubni. Sprzeciw wobec stwierdzeń tego typu ze strony innowierców nie może uzasadniać kryminalizacji niniejszej religijnej retoryki, nawet jeśli posłużono się w niej dosadnymi sformułowaniami. Znamienne przy tym jest to, że troska o poszanowanie uczuć religijnych i pokojową koegzystencję różnych lu-

⁹⁷ E. Brincat, Court clears priest of hate speech charges, <https://timesofmalta.com/articles/view/court-clears-priest-hate-speech-charges.983888>.

⁹⁸ A. Geddis, Free Speech Martyrs or Unreasonable Threats to Social Peace?: „Insulting” Expression and Section 5 of the Public Order Act 1986, Public Law 2004, nr 4, s. 866.

⁹⁹ R. Gagnon, The Bible and Homosexual Practice. Texts and Hermeneutics, Nashville 2010, s. 26–27.

dzi jest w praktyce wysoce wybiórcza, gdzie np. obrazę uczuć czy wrażliwości wyznawców islamu kwalifikuje się jako przestępstwo, a wyznawcom chrześcijaństwa nakazuje się tolerować akty wrogie ich wierze¹⁰⁰.

Z drugiej jednak strony wolność wyznania i wolność słowa nie uprawniają do bezkarnego głoszenia jakichkolwiek treści. Wzywanie do fizycznej przemocy, pochwalanie jej czy komunikowanie treści rzeczywiście nienawistnych pod adresem innej grupy osób może stanowić przestępstwo, nawet jeśli by uznać, że ekspresja tego typu wpisuje się w religijne nauczanie. Prawidłowe ustalenie znaczenia wypowiedzi i intencji wypowiadającego się wymaga uwzględnienia religijnego kontekstu. Jego zignorowanie lub wypaczone odczytanie grozi nadinterpretacją treści, a w konsekwencji błędną kwalifikacją prawną czy oceną zachowania wyznawcy.

Bibliografia

1. Ahdar R., Religious Vilification: Confused Policy, Unsound Principle and Unfortunate Law, *University of Queensland Law Journal* 2007, vol. 26, nr 2.
2. Bartoszewicz M., Politically incorrect or necessary? Political underpinnings and ramifications of religiously motivated hate speech, (w:) Z. Combalía, M. Pilar Diago, A. González-Varas (red.), *Libertad de expresión y discurso de odio por motivos religiosos*, Saragossa 2019.
3. Bennion F., Gilding the Lily on Religious Hatred, *Commonwealth Lawyer* 2005, nr 14.
4. Clausen H., The Privilege of Speech in a Pleasantly Authoritarian Country: How Canada's Judiciary Allowed Laws Proscribing Discourse Critical of Homosexuality to Trump Free Speech and Religious Liberty, *Vanderbilt Journal of Transnational Law* 2005, vol. 38.
5. Edge P., Oppositional Religious Speech: Understanding Hate Preaching, *Ecclesiastical Law Journal* 2018, t. 20.
6. Feenan D., Religious Vilification Laws: Quelling Fires of Hatred?, *Alternative Law Journal* 2006, vol. 31.
7. Foster S., Accommodating Intolerant Speech: Religious Free Speech versus Equality and Diversity, *European Human Rights Law Review* 2019, nr 6.

¹⁰⁰M. Bartoszewicz, Politically incorrect or necessary? Political underpinnings and ramifications of religiously motivated hate speech, (w:) Z. Combalía, M. Pilar Diago, A. González-Varas (red.), *Libertad de expresión y discurso de odio por motivos religiosos*, Saragossa 2019, s. 233–34.

8. Gagnon R., *The Bible and Homosexual Practice. Texts and Hermeneutics*, Nashville 2010.
9. Geddis A., *Free Speech Martyrs or Unreasonable Threats to Social Peace?: „Insulting” Expression and Section 5 of the Public Order Act 1986*, Public Law 2004, nr 4.
10. Górski M., *Wypowiedź religijna i wypowiedź motywowana religijnie*, Państwo i Prawo 2021, nr 1.
11. Hare I., *Crosses, crescents and sacred cows, Criminalising Incitement to Religious Hatred*, Public Law 2006, nr 3.
12. Harrison J., *Truth, Civility, and Religious Battlegrounds: The Contest Between Religious Vilification Laws and Freedom of Expression*, Auckland University Law Review 2006, vol. 12.
13. Howard E., *Freedom of Expression and Religious Hate Speech in Europe*, Abingdon 2018.
14. Jakuszczyk A., *Mowa nienawiści wobec osób o orientacji homoseksualnej w wypowiedziach motywowanych przekonaniem religijnym*, (w:) J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Wyzwania dla powszechnego systemu ochrony praw człowieka u progu trzeciej dekady XXI wieku*, T. 1, Toruń 2021.
15. Jones B., *Neutral on its Face, Dignitary Harm at its Core*, Case Western Reserve Journal of International Law 2021, vol. 53.
16. Maroń G., *Jurysdykcja sądów w „sprawach religijnych” w ujęciu komparatystycznym*, (w:) P. Sobczyk (red.), *(Nie)odpowiedzialność cywilnoprawna kościelnych osób prawnych za czyny niedozwolone popełnione przez osoby duchowne*, Warszawa 2022.
17. Maroń G., *Sądy, Sędziowie i Religia*, Rzeszów 2022.
18. Moon R., *Putting faith in hate. When religion is the source or target of hate speech*, Cambridge–New York 2018.
19. Oko D., *Über die Notwendigkeit, homosexuelle Cliques in der Kirche zu begrenzen (Erster Teil)*, Theologisches 2021, nr 1–2.
20. Scolnicov A., *Freedom of Religion or Belief. Group Right or Individual Right?* (rozprawa doktorska), London 2005.
21. Temperman J., *Religious Hatred and International Law. The Prohibition of Incitement to Violence or Discrimination*, Cambridge 2015.
22. Temperman J., *Religious Speech, Hatred and LGBT Rights. An International Human Rights Analysis*, Leiden 2021.
23. Weinstein J., *Extreme Speech, Public Order, and Democracy: Lessons from The Masses*, (w:) I. Hare, J. Weinstein (red.), *Extreme Speech and Democracy*, Oxford 2009.

24. Zimmerman A., The Unconstitutionality of Religious Vilification Laws in Australia: Why Religious Vilification Laws are Contrary to the Implied Freedom of Political Communication Affirmed in the Australian Constitution, Brigham Young University Law Review 2013, nr 3.

Public religious teaching as an offence: critical analysis of practical application of law

Abstract

With several criminal cases from various countries studied, this paper presents a specific approach to religious teaching in public, whereby it is seen as an offence, especially in the context of such penalized phenomena as hate speech and disruption of public order. This paper identifies and addresses issues and doubts in handling cases involving public teaching of a religion. The need is expressed for law enforcement authorities and courts to take into account a religious context of incriminated statements in order to properly read content of teaching and a teacher's intention. Cases where any dissemination of religious views on sinfulness and an immoral nature of homosexual acts or any expression of critical comments on other people's religions is considered a criminal act are disapproved. Moreover, it is argued that any incitement to physical violence or hatred against others, included in religious teaching, may be considered a criminal act, as such teaching goes beyond freedom of religion and/or freedom of expression.

Key words

Religious teaching, punishable hate speech, freedom of religion, freedom of speech, case law.